

EMPOWERMENT

o polityce aktywnej integracji

1 (4) 2014



EMPOWERMENT

o polityce aktywnej integracji

Rada Programowa

dr hab. Mirosław Grewiński, prof. WSP im. J. Korczaka
dr hab. Ryszard Szarfenberg, prof. UW
dr Tomasz Kaźmierczak
dr Marek Rymśza
dr Bohdan Skrzypczak
dr Dobroniega Trawkowska
Paweł Jordan
Rafał Krenz
Cezary Miżejewski

Redakcja

Mirosław Grewiński – redaktor naczelny
Dorota Starzyńska – sekretarz redakcji
Danuta Gorajewska – redakcja i korekta
Hubert Gorczyca – zdjęcia
Magdalena Borek – projekt graficzny i skład

© Copyright by



Warszawa 2014

Wydawca

Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL
ul. M. Paca 40, 04-386 Warszawa

Egzemplarz bezpłatny

Nakład: 500 egz.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Kwartalnik powstał w ramach projektu „Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

ISBN 978-83-6238-17-6

ISSN 2353-0774

EMPOWERMENT

o polityce aktywnej integracji

W numerze 1 (4) 2014

OD REDAKCJI..... 3

■ ROZMOWY

Jak edukować, aby wykształcić innowacyjność?

Z Maciejem Karwowskim rozmawia Mirosław Grewiński 5

Standardy pomocy osobom bezdomnym w Paryżu

Aneta Cebera 27

■ ARTYKUŁY

Czym są dobre praktyki w pomocy społecznej?

Dobroniega Trawkowska..... 9

Model Barki jako przykład innowacji społecznej

Lidia Węsierska-Chyc, Barbara Sadowska 17

Innowacje społeczne w Australii

Tomasz Barszczewski..... 35

Innowacje społeczne w Kanadzie

Tomasz Barszczewski 41

Mikrokredyt jako innowacja społeczna

Wojciech Duranowski 45

CAL w sieci Active Inclusion Learning Network

Rafał Krenz 57

■ FORUM EMPOWERMENT

Empowerment w pracy socjalnej i służbach społecznych

Dorota Starzyńska 55

■ RECENZJE

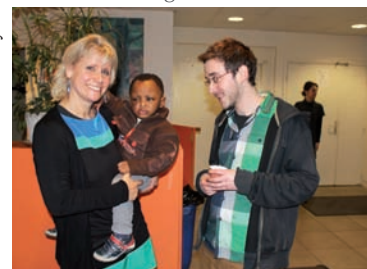
M. Pitchford, P. Henderson, Więcej miejsca dla rozwoju społeczności lokalnej.

Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL, Warszawa 2012

Rafał Krenz 51

Okładka: pracownicy CAFDA
z dzieckiem imigrantów

Fot. H. Gorczyca



OD REDAKCJI

*Czy zmierzamy w kierunku
innovacyjnej polityki społecznej?*

Fot. Arch. Autora



Czwarty numer czasopisma „Empowerment” poświęcamy innowacjom w polityce społecznej, które stanowią niezwykle ważny aspekt rozwoju usług, metod i instrumentów wykorzystywanych w systemie pomocy i integracji społecznej, czy w innych systemach zabezpieczenia społecznego. Wprawdzie „innovacyjność”, jako – niestety – kolejny trudno definiowalny termin, robi w ostatnich latach olbrzymią karierę zarówno w naukach technicznych, jak i humanistycznych, jednak możemy przyjąć, że w innowacyjności chodzi o znalezienie i zastosowanie nowatorskich, kreatywnych, często eksperymentalnych rozwiązań, służących pozytywnej zmianie. Poszukiwanie innowacyjności jest aktualnie wszechobecne w związku z coraz większą presją konkurencyjności we wszystkich obszarach życia społecznego i gospodarczego, w tym także w kontekście przeobrażeń państw opiekuńczych (*welfare states*). Współczesna polityka społeczna potrzebuje coraz bardziej zaawansowanych rozwiązań, produktów i usług, które mogłyby zaspokoić nowe potrzeby socjalne obywateli i konsumentów, a także przyczynić się do rozwoju gospodarczego i społecznego danego kraju. Tradycyjnie osiągnęte przewagi konkurencyjne państw czy regionów w oparciu o inwestycje w infrastrukturę czy w zasoby ludzkie, stają się dzisiaj coraz mniej efektywne, jeśli nie są łączone z kreowaniem nowatorskich produktów i usług społecznych, często powiązanych z nowymi technologiami, jak również z wytwarzaniem wysokiej wartości dodanej i efektów synergii. Polityka społeczna staje się aktualnie

naturalną przestrzenią poszukiwania zarówno innowacyjnych modeli i rozwiązań systemowych, jak i innowacji w stosowanych metodach, instrumentach, usługach, sposobach finansowania i instytucjonalnego zarządzania zadaniami socjalnymi. Poszukuje się z jednej strony najlepszych praktyk poprzez *benchmarking* rozwiązań między poszczególnymi państwami, z drugiej strony szuka się alternatywnych sposobów prowadzenia polityki społecznej, które dawałyby większą skuteczność i efektywność przy zachowaniu wysokiej jakości usług społecznych i socjalnych.

Wiele dla rozwoju innowacji w polityce społecznej zrobiła w ostatnich dwóch dekadach Unia Europejska, która poprzez realizację: Strategii Lizbońskiej, Strategii Europa 2020, Europejskiej Strategii Zatrudnienia, Europejskiej Strategii Integracji Społecznej oraz poprzez liczne programy i projekty finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego i z innych źródeł wspiera innowacyjne, często międzynarodowe, projekty wymiany doświadczeń, transferu wiedzy czy implementacji sprawdzonych praktyk do głównego nurtu polityk publicznych. Przykład inicjatywy wspólnotowej EQUAL z lat 2004–2006, inicjatywy PROGRESS, wielu projektów innowacyjnych, finansowanych w Polsce z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, może świadczyć o determinacji UE do poszukiwania nowatorskich rozwiązań w polityce społecznej, która musi odpowiadać na nieznanne dotąd zjawiska socjalne. Zmiany demograficzne i na

rynkach pracy, masowe migracje, nowe choroby cywilizacyjne, nowe patologie społeczne i przeobrażenia rodziny oraz w obrębie edukacji sprawiają, że bez poszukiwania nowatorskich rozwiązań polityka społeczna będzie musiała pozostawać w tyle za potrzebami obywateli i nie będzie mogła skutecznie przeciwdziałać zagrożeniom.

Z treści bieżącego numeru „Empowerment” dowiemy się, że innowacje mogą być zorientowane na różne obszary polityki społecznej – od poszukiwania nowego modelu/paradygmatu polityki społecznej, poprzez poszukiwanie nowych rozwiązań instytucjonalnych i organizacyjnych, nowych usług i sposobów finansowania, aż do kreowania nowych idei, w tym partnerstw wielosektorowych, dokonywania nowych pomiarów efektywności i skuteczności polityki społecznej. W numerze czwartym: zamieszczamy rozmowę z prof. Maciejem Karwowskim, specjalistą od psychopedagogiki kreatywności, na temat tego jak współcześnie edukować do innowacyjności; dr Dobroniega Trawkowska pisze o dobrych praktykach jako inspiracji do nowatorskiego myślenia i działania; Lidia Węsierska-Chyc i Barbara Sadowska prezentują konkretny przykład – Barki, jako niezwykle ciekawej

innowacji na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym; Aneta Cebra przybliży nowatorskie, paryskie rozwiązania w pracy z bezdomnymi; Tomasz Barszczewski ukazuje przykłady innowacji z obszaru edukacji i przedsiębiorczości z Australii oraz Kanady, a Wojciech Duranowski przypomina nam narzędzie mikrokredytu prof. Muhammuda Yunusa, jako instrumentu ekonomii społecznej. Ponadto w numerze prezentujemy recenzję Rafała Krenza książki M. Pitchforda i P. Hendersona, *Więcej miejsca dla rozwoju społeczności lokalnej*, oraz informację o tym, że Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL jest częścią Active Inclusion Learning Network. W końcowej części numeru przedstawiamy sprawozdanie Doroty Starzyńskiej na temat kolejnego Forum Współpracy Empowerment, które odbyło się 7 kwietnia 2014 roku.

Zachęcamy Państwa do lektury nowego numeru „Empowerment” i do inspiracji w kierunku większej innowacyjności w obszarze polityki społecznej!

Mirosław Grewiński
redaktor naczelny



Fot. H. Gorczyca

Zespół CAL podczas szkolenia
dla pracowników socjalnych

Jak edukować, aby wykształcić innowacyjność?

Jak edukować, aby wykształcić innowacyjność?

Z Maciejem Karwowskim rozmawia
Miroslaw Grewiński

Miroslaw Grewiński, redaktor naczelny „Empowerment”: Panie Profesorze, jak obecnie rozumieć kreatywność i innowacyjność?

Maciej Karwowski, profesor i kierownik Zakładu Psychopedagogiki Kreatywności w Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie: Dość powszechnie kreatywność rozumiemy jako pewną specyficzną dyspozycję, zespół różnych, współdziałających ze sobą cech, sprawiających, że ludzie są w stanie twórczo zmieniać rzeczywistość wokół siebie – nie tylko zajmując się poważną twórczością – na przykład sztuką, ale także wychowując dzieci, rozwiązując problemy codzienne czy gotując. Kreatywność jest więc potencjałem do innowacji. Innowacyjność należałoby rozumieć jako kreatywność spełnioną, nie tylko potencjał i pomysłowość, lecz także skuteczność realizacji pomysłów i działań.

M.G.: Czy według Pana współczesna polska szkoła uczy dzieci i młodzież kreatywności? Jeśli nie, to jakie są bariery w tym zakresie?

M.K.: Przyjęło się narzekanie na szkołę – nie tylko w Polsce, lecz także na świecie. Wystarczy obejrzeć popularne wystąpienie Kena Robinsona na TEDx, żeby zobaczyć, że te pretensje nie są specyficznymi polskimi i nie tylko nasza szkoła traktowana jest jako zabójca kreatywności. Sprawa jest natomiast zdecydowanie bardziej skomplikowana. Po pierwsze, szkoły i nauczyciele są bardzo różni i mówienie jak jest „w ogóle” ma niewielki sens. Są szkoły, gdzie twórcze myślenie jest cenione i wspierane, i takie, gdzie nie poświęca się mu wiele uwagi czy wręcz świadomie hamuje. Po drugie,

szkoła ma do spełnienia różne cele – niestety kreatywność zbyt rzadko wymieniana jest jako cel równie ważny jak dostarczanie wiedzy czy elementarnych (a więc i mniej złożonych niż kreatywność) umiejętności. Po trzecie, powszechne, choć błędne wrażenie zakłada, że miejsce na kreatywność jest na przedmiotach artystycznych czy humanistycznych, ale już nie na ścisłych. To sprawia, że zamiast cieszyć się matematyką czy biologią i odkrywać możliwości rozwijania tych dyscyplin, uczniowie uczą się – często bez zrozumienia i refleksji – formuł i schematów. Taka sytuacja wymaga zmiany. Dlatego zamiast narzekać na szkołę, powinniśmy uczyć się od tych szkół, które kreatywność swoich uczniów pobudzają.

M.G.: Czy wszyscy mamy w sobie potencjał kreatywny czy też nie? Jak wydobyć ten potencjał z osób, które być może go mają, ale nieświadomiony?

M.K.: Tak, podobnie jak wiele innych właściwości, kreatywność jest uniwersalna. Nie oznacza to jednak, że każdy ma jej tyle samo. Są wśród nas ludzie bardziej i mniej kreatywni, ale tych, którzy zupełnie byliby pozbawieni potencjału do twórczego myślenia i działania jest bardzo niewiele lub zgoła nie ma w ogóle. O kreatywności możemy myśleć metaforycznie, tak jak o sprawności fizycznej. Mało jest osób zupełnie pozbawionych sprawności fizycznej, ale i niewiele tych z jej ogromnym poziomem – większość jest gdzieś pośrodku. Jeśli pamiętamy, że kreatywność to pomysłowość, ciekawość świata, niezależność wyrażania swoich opinii i bogactwo posługiwania się własną wyobraźnią, wówczas sposoby jej rozwijania jawią się jako naturalne. Stwarzanie sytuacji pozwalających na odkrywanie

Fot. Arch. Autorów



i eksperymentowanie, a nie wkuwanie wiedzy, kontakt z ludźmi którzy myślą inaczej, wzmacnianie różnorodności środowiska wokół nas – wszystko to czynniki wspierające indywidualną kreatywność. Tytułem przykładu – jest ona wyraźnie wyższa wśród osób, które spędzają życie wśród ludzi z różnych kultur, mówią wieloma językami czy tych, którzy mają szerokie zainteresowania.

M.G.: Jak kształcić nauczycieli do kreatywnego uczenia innych?

M.K.: Kluczowe są trzy kwestie. Po pierwsze, faktyczne zrozumienie ważności kreatywności. Faktyczne, a nie pozorne, bo dziś wszyscy i wszędzie o tym mówią, ale nie zawsze rozumieją o czym mówią. Uznanie ważności kreatywności dla funkcjonowania własnego i swoich uczniów – rodzaj twórczej tożsamości – to warunek konieczny. Po drugie – wiedza na temat psychologicznych i społecznych warunków sprzyjających kreatywności. Zbyt często kreatywność rozumiana jest jako zabawa pozbawiona wartości. Nauczyciele nie tylko powinni wiedzieć jak coś rozwijać, lecz także w pełni rozumieć jak to coś – w tym przypadku nasze twórcze myślenie – działa. Wówczas mogą kreatywność wspierać zdecydowanie efektywniej. I po trzecie – ale dopiero w tej kolejności – istotne są konkretne umiejętności związane z technikami rozwijania uczniowskiej kreatywności. To, że istnieje dziś mnóstwo tzw. treningów twórczości zasługuje na uznanie, ale same ćwiczenia, choćby i najlepsze, nie wystarczą, jeśli nie będą spełnione dwa wcześniejsze warunki.

M.G.: Czy uczenie praktyczne, pragmatyczne, które zaczyna dominować w wielu polskich uczelniach i szkołach średnich nie zabija refleksyjności oraz krytycznego myślenia tak bardzo potrzebnego do pobudzania kreacji?

M.K.: To dobre, choć trudne pytanie. Odpowiedź poznamy za kilka lat i wówczas się przekonamy. Ja jednak jestem pełen obaw i hipoteza zawarta w pytaniu wydaje mi się bardzo prawdopodobna. Wąsko skutecznosciowy model edukacji, nastawiony na konkretne umiejętności, które mają być rzekomo przydatne gospodarce, to model ryzykowny. Gdy absolwenci będą kończyć studia, gospodarka będzie zapewne

potrzebowała czegoś innego niż to, czego się uczyli. Dlatego nic nie zastąpi umiejętności uczenia się, przystosowania i elastyczności. Nie oznacza to jednocześnie, że wiedza i konkretne kompetencje nie są ważne – bez nich choćby i największa refleksyjność to za mało.

M.G.: Jakimi metodami można pobudzać kreatywność?

M.K.: Osoby zainteresowane rozwojem kreatywności bez problemu znajdują, nawet na polskim rynku, nie tylko podręczniki pokazujące jak rozwijać twórcze myślenie, lecz także studia przygotowujące kreatywnych przedsiębiorców czy nauczycieli. W zasadzie każdą grupę zdolności powiązanych z kreatywnością da się rozwijać, a treningi o których mówimy mają potwierdzoną skuteczność. Pewne zadania i ćwiczenia pobudzają pomysłowość i oryginalność rozwiązań, możliwa jest efektywna stymulacja zdolności wyobrażeniowych i elaboracji, tj. rozwijania pomysłów. Inne sposoby działają na dzieci, inne na dorosłych, inne w warunkach szkolnych, inne w sytuacji pracy. Znow jednak trzeba wrócić do tego, co wcześniej powiedziałem. Możemy rozwinąć indywidualne kompetencje stojące za myśleniem twórczym czy wyobraźnią, ale jednocześnie powinniśmy pamiętać o rozwijaniu właściwości charakterologicznych odpowiadających za ciekawość, otwartość na idee i motywację do twórczego myślenia – słowem to wszystko, co sprawia, że jest ono doceniane i uważane za coś, w co warto się angażować.

M.G.: Czy polska gospodarka wchłonie samych kreatywnych absolwentów, czy wręcz przeciwnie potrzebujemy na rynku pracy technicznych wykonawców?



Fot. H. Gorczyca

M.K.: Na razie poziom zatrudnienia Polaków w tzw. zawodach twórczych czy też należących do klasy twórczej, mówiąc językiem amerykańskiego socjologa Richarda Floridy, jest około trzykrotnie mniejszy niż w Skandynawii, USA i Europie Zachodniej – słowem struktura naszej gospodarki wciąż opiera się bardziej na ciężkim przemyśle, niż wykorzystaniu wiedzy i nowych technologii. Wynika z tego, że poziom możliwej absorpcji twórczych umysłów jest znaczny, ale jak duży faktycznie będzie, zależy od możliwości stwarzanych przez gospodarkę, czy mówiąc właściwiej – możliwości stwarzanych przedsiębiorcom. Nie jest prawdą, że Polacy nie mają twórczych pomysłów – również na biznes, prawdą jest natomiast, że przeszkody na jakie napotykają są znacznie większe niż na Zachodzie. Mają one różny charakter – biurokratyczny, mentalny, finansowy. Zmiany następują, ale są powolne, zbyt powolne. Odpowiadając więc wprost na pytanie – gospodarka potrzebuje i jednych, i drugich. Ale nawet pozornie najprostsze profesje zyskają na twórczym myśleniu – choćby przez oszczędność czasu czy wzrost efektywności.

M.G.: Jak zmienić kształcenie na polskich uczelniach, aby uczyły one do innowacyjności?

M.K.: Dróg jest wiele, kilkoma z nich niektóre uczelnie już podążają. Po pierwsze, jak sądzę, wyzwaniem dla uczelni jest odzyskanie utraconej elitarności studiów wyższych. Fakt, że dziś studiuje niemal wszyscy, a wielu absolwentów takich studiów nie radzi sobie na rynku pracy jest tyleż smutną, co oczywistą konsekwencją zmian demograficznych i gospodarczych. Gdy liczba studentów rośnie, średnia musi się obniżyć. Nie oznacza to jednak, że zmniejsza się liczba studentów wybitnych (choć ich odsetek już tak), ale trudniej im się wybić. Dostrzeganie potencjału najlepszych nie stoi w opozycji do rozwijania kreatywności wszystkich – robić należy jedno i drugie. Po drugie, uczelnie muszą na nowo przemyśleć swoją misję. Czy faktycznie celem funkcjonowania uniwersytetu ma być współpraca z biznesem, aby absolwenci znajdowali w nim pracę, czy też uniwersytet ma kształcić tak, żeby to biznesowi opłacało się inwestować w nauczanie absolwentów rzeczy, których studia ich nie nauczyły, ale za to wyposażyły ich w otwartość i chęć uczenia się. Po trzecie, uczelnie muszą faktycznie,



Fot. H. Gorczyca

a nie tylko deklaratywnie wspierać rozwój studentów i pozwalać im na rzeczywiste studiowanie. Dwu- czy wręcz wielokierunkowość, która dziś ma tak złą prasę, pozwalała na poszerzanie horyzontów, wychodzenie poza schematy pojedynczych dyscyplin. A to pożywka dla twórczego myślenia.

M.G.: Od kogo powinniśmy się uczyć – gdzie są dobre praktyki?

M.K.: Wokół nas – tyle tylko, że nie zawsze nagłaśniane i medialnie obecne. Zmiany dokonują się cały czas – od przedszkoli, przez szkoły podstawowe i gimnazja, aż po szkolnictwo średnie i – choć chyba rzadziej – wyższe. Wiele inicjatyw ma charakter lokalny czy regionalny. Wiele znakomitych szkół rozwija się dzięki charyzmie pojedynczych osób, którym udaje się zarazić innych swoją pasją.

dr hab. Maciej Karwowski – profesor Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej w Warszawie, kieruje Zakładem Psychopedagogiki Kreatywności. Bada pedagogiczne, socjologiczne i psychologiczne uwarunkowania zachowań twórczych. Autor książek i artykułów na temat kreatywności.

dr hab. Mirosław Grewiński – profesor Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. J. Korczaka w Warszawie, prorektor teŝe uczelni. Redaktor naczelny „Empowerment”.



Fot. H. Gorczyca

Rachel Lyon pomaga
imigrantkom przygotować
dokumenty

Czym są dobre praktyki w pomocy społecznej?

Czym są dobre praktyki w pomocy społecznej?

dr Dobroniega Trawkowska
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Fot. Arch. Autorki



Pojęcie „dobrej praktyki” weszło na stałe do określenia pożądanej oraz oczekiwanej przez szeroko rozumianą publiczność, aktywności instytucji pomocy społecznej i jej organizacji w różnych obszarach rozwiązywanych problemów społecznych (dobre praktyki w przypadku bezdomności, pomocy rodzinie itd.). Dobrą praktyką są również różnorodne formy aktywności niepodejmowane wcześniej przez ośrodki pomocy społecznej, organizacje pozarządowe oraz ich pracowników (pracowników socjalnych, specjalistów pracy socjalnej i wolontariuszy), a także niepraktykowane dotąd metody pracy socjalnej lub wybrane techniki (zastosowanie kontraktu socjalnego, ekomapy lub genogramu), albo niektóre etapy metodycznego działania (ewaluacja), zwłaszcza w przypadku pracy socjalnej z grupą, rodziną, społecznością lokalną. Formy te przyjmują postać projektów działania (projektów socjalnych), w których nowym metodom, modelom i technikom pracy socjalnej (określanym jako innowacyjne działania) towarzyszą, nowe rozwiązania organizacyjne, w jednostce organizacyjnej (np. JOPS) lub we współpracy międzyinstytucjonalnej/międzysektorowej (tworzenie reguł i form organizacyjnych partnerstwa). Szczególnym przypadkiem tak rozumianej dobrej praktyki jest tworzenie i modelowanie standardów pracy socjalnej w instytucji pomocy społecznej (tworzenie modeli działań i modeli instytucji).

Pod znakiem zapytania stoi koncepcja dobrych praktyk w pomocy społecznej w Polsce. Po wszechnie stosuje się określenie „dobra praktyka

w pomocy społecznej”, jednak bez głębszej refleksji nad funkcjami dobrych praktyk w tej instytucji. Czy dobre praktyki są dowodem innowacyjności pomocy społecznej i jej pracowników? Jakie pełnią funkcje w systemie pomocy społecznej? Wspomniane pytania poszerzają analizę oraz charakterystykę dobrych praktyk w pomocy społecznej dokonaną przeze mnie w pionierskim tekście *Koncepcje i wyznaczniki dobrych praktyk w pomocy społecznej* (Trawkowska, 2012b). Przyjrzyjmy się nieco bliżej procesom towarzyszącym uznaniu „czegoś” za dobrą praktykę, jak też cechom dobrej praktyki i jej wizerunkowej funkcji.

Podstawowe cechy dobrych praktyk w pomocy społecznej

Przyjmując, że różnorodne innowacje są etapem w pojawieniu się dobrych praktyk w różnych obszarach aktywności pomocy społecznej, zakładam że dobra praktyka:

- jest odpowiedzią (reakcją) na wyznaczony przez politykę społeczną zakres zadań przypisanych pomocy społecznej, modyfikowany potrzebami (i problemami społecznymi) występującymi w lokalnych środowiskach/lokalnych społecznościach oraz aspiracjami pracowników i wolontariuszy instytucji/organizacji pozarządowych (aspiracjami środowiska zawodowego);
- jest rezultatem oddolnych i odgórnych zabiegów zainteresowanych nią grup i środowisk zawodowych;
- nie musi być odpowiedzią kompleksową na niezaspokojone lub niedostatecznie zaspokajane potrzeby

społeczne, aczkolwiek może mieć taki charakter. Dobra praktyka jest innowacyjnym projektem, w całej złożoności tego określenia. W przypadku pracy społecznej innowacyjne działanie może być rozumiane na dwa sposoby: jako **innowacja merytoryczna** (modele, metody, techniki, narzędzia, standardy pracy społecznej) oraz **innowacja organizacyjna** (uznane za interesujące rozwiązania organizacyjne, współpracę służb publicznych i pozarządowych oraz niestandardowość rozwiązań proponowanych w systemach lokalnego wsparcia np. wsparcia dziecka i rodziny). Na ogół te dwa obszary są ze sobą powiązane. Innowacyjności merytorycznej towarzyszą zmiany w sferze organizacyjnej, czego przykładem jest tworzenie nowych zespołów zadaniowych, projektowych, tworzenie nowych ról w organizacji, chociażby roli asystenta rodziny czy asystenta osoby niepełnosprawnej;

- może mieć różny zasięg, może być **lokalna**, miejscowa, a może być to projekt działania nowego w **szerszej skali**, regionu lub środowiska zawodowego. W przypadku obszaru pomocy społecznej, to organizacje regionalne, takie jak Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej czy Regionalne Ośrodki Polityki Społecznej, których zadaniem jest wspieranie rozwoju pracy społecznej oraz promowanie nowatorskich rozwiązań w polityce społecznej (por. *Ewaluacja programów i przedsięwzięć społecznych...*, 2012), stymulują rozwój udanych wizerunkowo dobrych praktyk i popularyzują je w społeczeństwie;
- na ogół jest „produktem zbiorowym”, rzadziej indywidualnym projektem działania. Niestety, w polskiej pomocy społecznej nadal zbyt często projekty są wspólnym, ale anonimowym rezultatem zespołowej aktywności i troski, co nie jest dobrą praktyką.

Zamykając wątek cech dobrej praktyki, warto powołać się na te, które sami praktycy postrzegali jako ważne dla tak pojętego, innowacyjnego działania. Pracownicy katowickiego MOPS wskazali na trzy cechy rekomendowanych dobrych praktyk. Według nich dobrą praktyką są:

- inicjatywy angażujące instytucje i organizacje pozarządowe;
- inicjatywy cechujące się niszowym, elastycznym i innowacyjnym charakterem podejmowanych działań (w przyjętym przeze mnie rozumieniu innowacji merytorycznej i organizacyjnej);

– działania aktywizujące, podejmowane przez mieszkańców miasta na rzecz innych mieszkańców oraz na rzecz ich aktywizowania do samopomocy, tworzące zręby społeczeństwa obywatelskiego (za: Faliszek, 2012).

Ten krótki wstęp wskazuje na kluczowe znaczenie, w powstałej oddolnie koncepcji dobrych praktyk, dwóch funkcji: przypisywanej im więziotwórczej funkcji oraz – przez podkreślanie ich innowacyjnego charakteru – funkcji dynamizująco-destabilizującej system pomocy społecznej i jego podsystemy. Funkcje te i związane z nimi cechy stanowią punkt wyjścia do dalszej dyskusji nad prezentowaną koncepcją dobrych praktyk w pomocy społecznej. Dlatego warto przyjrzeć się dobrym praktykom, stawiając nowe pytania i tezy.

Czym jest innowacyjność dobrej praktyki?

Odpowiedź na pytania, czym jest innowacyjność dobrej praktyki i czy każda dobra praktyka jest innowacyjna nie jest prosta. Innowacyjność dobrej praktyki jest, jak wspomniałam, cechą względną, zależną od wcześniejszych doświadczeń osoby, grupy, organizacji lub instytucji. Projekt działania jest innowacyjny w stosunku do dotychczasowych doświadczeń środowiska zawodowego i środowiska lokalnego, w którym praktyki te powstają.

Można oczywiście pod kątem tej cechy klasyfikować dobre praktyki, gdy – dbając o PR – chcemy podkreślić **skalę** i **rozmach** przedsięwzięcia. Działania



Fot. H. Gorczyca

podejmowane na poziomie własnego warsztatu pracy/roli organizacyjnej – prowadzenie wywiadu, konsultowanie się w trudnych sprawach, reprezentowanie interesów klienta w instytucjach; nowe działania określające „politykę firmy”, zmiany w sposobach komunikowania między specjalistami w zespołach interdyscyplinarnych, inny niż dotychczasowy podział zadań w zespole/grupie zadaniowej, powołanie nowej wyspecjalizowanej roli zawodowej w lokalnym systemie wsparcia, samodzielne podjęcia działania wyjaśniającego cele naszej instytucji/organizacji, cele zawodowe, które realizujemy innym partnerom – to różne przedsięwzięcia. Ich podejmowanie przez aktorów indywidualnych i zbiorowych jest cenną wskazówką informującą nas o szansach przetrwania innowacji, które zwiększają się, gdy dobra praktyka jest wynikiem „oddolnych” zabiegów, a przy tym jest zbieżna z „odgórnymi” preferencjami architektów systemu.

Inna jednak cecha kształtującej się dobrej praktyki w pomocy społecznej wydaje się być, w mojej ocenie, kluczowa: **innowacyjność dobrej praktyki to raczej trafna odpowiedź na zastaną rzeczywistość niż na wyzwania przyszłości**. Nie oznacza to, że prognozy rozwoju zjawisk, w tym problemów społecznych, nie są brane pod uwagę przy tworzeniu innowacyjnych rozwiązań, a oznacza jedynie, że to, co postrzegane jest jako aktualne i ważne, z uwagi na teraźniejsze kwestie i interesy, stanie się w przyszłości rzeczywistym obszarem zasilanym innowacyjnymi projektami. Teza, że rzeczywistość innowacyjnej dobrej praktyki nie wypełnia i jednakowo nie zasila wszystkich zaplanowanych w strategiach kierunków rozwoju pomocy społecznej, nie jest odkrywczą. Przyjrzenie się rodzajom i typom dobrych praktyk preferowanym w ramach kierunków rozwoju pomocy społecznej w dokumentach, takich jak: *Strategia Polityki Społecznej na lata 2007–2013*, *Strategia Rozwoju Kraju na lata 2007–2015*, *Polska 2013 – Wyzwania Rozwoju*, pozwoli częściowo wypełnić luki w przyjmowanej oddolnie, poza społecznymi konsultacjami, koncepcji dobrych praktyk. Kluczowa bowiem, dla kształtującej się praktyki pomagania, opartej na upowszechnianiu dobrych praktyk, jest refleksja nad preferowanym ich typem lub rodzajem.

Doświadczenia programu EQUAL wskazują na trzy różne kierunki wprowadzania innowacji: innowacje zorientowane na proces skupiają się na rozwoju nowych metod, instrumentów i podejść oraz na poprawie metod już wykorzystywanych; innowacje zorientowane na cel proponują nowe cele i związane z nimi podejścia; innowacje zorientowane na kontekst dotyczą rozwoju struktur instytucjonalnych i politycznych systemu, co w praktyce daje nam nową jakość funkcjonowania lokalnych systemów wsparcia społecznego dla różnych grup (Dębska-Cenian, 2011). W polskich publikacjach na temat dobrych praktyk znajdujemy potwierdzenie obecności dwu pierwszych kierunków, w promocji dobrej praktyki ewaluacyjnej (*Ewaluacja programów i przedsięwzięć społecznych...*, 2012) oraz w podejmowaniu nowych celów i związanych z nimi podejść (*Dobre praktyki w projektach...*, 2010). Przywołane publikacje wydane zostały przez regionalne JOPS, a więc instytucje kreujące kierunki rozwoju społecznego na poziomie lokalnym, stanowiące ważne układy odniesienia dla powiatowej i gminnej pomocy społecznej.

Preferowanie określonych rodzajów innowacyjnej dobrej praktyki przez instytucje kreujące lokalną politykę społeczną, to nierozpoznany, chociaż niewątpliwie ciekawy problem do dalszych badań. Tym bardziej interesujący, że wstępne rozpoznanie założeń, stanowiących zbiór wytycznych dla samorządów lokalnych, wskazuje na preferowanie innowacji w pomocy społecznej zorientowane na cel i proces, a mniejsze zainteresowanie innowacjami zorientowanym na kontekst (Dębska-Cenian, 2011, s. 22–25), wzmacniającymi niski, jak wynikało z badań, poziom integracji lokalnych systemów wsparcia oraz ograniczającymi procesy dezintegracji obecne w tych systemach (Trawkowska, 2012a).

Dodatkowej wiedzy o różnych typach dobrych praktyk dostarcza nam analiza źródeł innowacji wprowadzanych do pomocy społecznej. Aleksandra Dębska-Cenian (2011, s. 22) wskazuje na trzy główne źródła, do których zalicza: działalność badawczą, tworzenie bazy wiedzy na potrzeby praktyki oraz sprowadzenie tzw. innowacyjnej technologii. Każde z wymienionych źródeł promuje inne procesy, generujące odmienny rodzaj innowacyjnych działań, określanych w pomocy społecznej

mianem dobrych praktyk. Są one: a) rezultatami procesów współpracy z badaczami w obszarze diagnozowania problemów społecznych; b) wynikiem selekcji i promocji (w katalogowaniu dobrych praktyk i udostępnianiu takiej bazy szerokiemu gronu odbiorców) oraz c) rezultatami zmian prawnych i instytucjonalno-organizacyjnych; są to wspomniane innowacje merytoryczne i organizacyjne (wprowadzanie innowacyjnej technologii w postaci modeli pracy socjalnej, modelowych rozwiązań organizacyjnych oraz standardów działań pomocowych). Preferowanie przez instytucję i organizacje pomocy społecznej źródła innowacji rodzi określone trudności.

Po pierwsze, korzystanie z badań empirycznych wymaga od praktyków posiadania określonych (i niemałych) kompetencji, odnoszących się do planowania i realizacji procesu badawczego oraz interpretowania i wykorzystywania rezultatów badań. Trudności wynikają również z niezrozumienia przez otoczenie użyteczności badań, ograniczeń finansowych, kadrowych, braku czasu. Problemem jest również dostępność badaczy i specjalistów z danej dziedziny, jest ona większa w miastach posiadających ośrodki akademickie, i tam łatwiej na co dzień korzystać z usług badaczy.

Po drugie, procesy katalogowania i selekcji „przypadków” w instytucji opierają się na nie w pełni ujawnianych, przynajmniej w publicznym dyskursie, założeniach dotyczących funkcji przypisywanych dobrym praktykom. O ile użyteczność funkcji więziotwórczych dobrych praktyk nie budzi w środowisku pracowników pomocy społecznej większych wątpliwości (ich rezultatem jest pożądana przez większość – a przynajmniej przez opiniotwórczą część tego środowiska – integracja grup specjalistów wokół celów pomocy społecznej i pracy socjalnej oraz niwelowanie podziałów i barier między publiczną a pozarządową pomocą społeczną), o tyle funkcje dynamizująco-destabilizujące system pomocy społecznej i jego podsystemy nie opierają się, w moim przekonaniu, na szeroko podzielanych i wspólnie akceptowanych w środowisku pracowników pomocy społecznej, przekonaniach na temat użyteczności:

– procesów dynamizująco-destabilizujących wątpliwą, w ocenie kierowników i pracowników pomocy społecznej, równowagę systemu;

– rezultatów, dla różnych grup interesów w tym środowisku oraz w jego otoczeniu.

Wydaje się, że konsens dotyczy wyłącznie dwóch kwestii: użyteczności dobrych praktyk dla klientów oraz wizerunkowej użyteczności dobrych praktyk dla systemu pomocy społecznej. To prowadzi, w mojej ocenie, do promowania wizerunkowej i więziotwórczej funkcji dobrych praktyk w systemie pomocy społecznej.

Rezultatem selekcji jest akceptacja lub odrzucenie dobrej praktyki, co może się dokonać na różnych poziomach: warsztatu pracy, promowanego modelu lub metody pracy socjalnej, rozwiązań organizacyjnych, promowania dobrej praktyki na poziomie lokalnym, regionalnym, krajowym. W procesach selekcji uwzględnić należy bariery prawne oraz instytucjonalno-organizacyjne, a także kluczowy dla procesów innowacji – **stopień akceptacji dla nowych działań w środowiskach zawodowych aktywnych w pomocy społecznej**, które rzeczywiście decydują o karierze innowacji w systemie. Akceptacja innych sposobów działania i/lub innych wartości towarzyszących podejmowanemu działaniu przez przedstawicieli różnych środowisk zawodowych wiąże się z funkcjonowaniem w roli społecznej/zawodowej. Precyzyjniej wiąże się z zakresem swobody, którą ma jednostka w kreowaniu roli (indywidualizowaniu jej w działaniu) oraz z poziomem nacisków strukturalnych, wyrażonych stopniem sprzeczności i konfliktowości oczekiwań kierowanych pod jej adresem w związku z pełnioną rolą przez partnerów z kręgu społecznego.



Fot. H. Gorczyca

Analizując proces wdrażania dobrych praktyk należy postawić pytania o stopień akceptacji dla dobrej praktyki otoczenia pomocy społecznej: opinii publicznej, klientów, jej partnerów instytucjonalnych. Warto również zadać pytania o akceptację dla innowacyjności dobrej praktyki w zróżnicowanym środowisku zawodowym pracowników pomocy społecznej. Czy podobne cechy dobrej praktyki są wskazywane jako istotne przez otoczenie pomocy społecznej?

Po trzecie, dobre praktyki mogą być rezultatami wprowadzenia innowacyjnych technologii do pomocy społecznej. Technologie należy rozumieć w tym przypadku szeroko, jako wyposażenie organizacji pomocowych i jej pracowników w sprzęt i programy komputerowe, a także jako wyposażenie w „zestaw standardów jakości usług pomocy i integracji społecznej, bądź standaryzację pracy z konkretnymi grupami problemowymi, np. osobami bezdomnymi. Nabycie tej innowacyjnej technologii wiąże się nie tylko z zapewnieniem dostępu do pewnych teoretycznych standardów i modeli. Wymaga także stworzenia warunków do ich wdrażania – chociażby poprzez zapewnienie ekspertów i odpowiednie przygotowanie praktyków (zwłaszcza pracowników socjalnych) potrafiących skutecznie implementować te rozwiązania w warunkach lokalnych” (Dębska-Cenian, 2011, s. 22). Wyróżnione przeze mnie innowacje merytoryczne i organizacyjne mogą być zarówno rezultatem własnej pracy nad „nową technologią”, rezultatem pracy własnej nad „zakupem” (zapożyczeniem, a nawet kradzieżą) nowej technologii, jak również wynikiem dostosowania się do zmian prawnych i instytucjonalno-organizacyjnych, odgórnie zaproponowanych.

Bliższe, ale przede wszystkim bardziej odległe w czasie, konsekwencje preferowania niektórych rodzajów innowacyjnych praktyk, kosztem zaniechania innych, wymagają większej uwagi ze strony centralnych i lokalnych architektów systemu pomocy społecznej.

Nie ulega wątpliwości, że innowacje, a co za tym idzie i dobre praktyki, powinny być spostrzegane i definiowane w odniesieniu do stanu dotychczasowych

doświadczeń środowiska na przykład środowiska zawodowego pracowników socjalnych, menedżerów, pracowników i wolontariuszy trzeciego sektora.

W poszukiwaniu trafnej koncepcji dobrej praktyki w pomocy społecznej

Pamiętając o różnych propozycjach klasyfikowania innowacji proponuję, aby traktować ją jako **dobrą praktykę**, jeżeli jest zmianą zaakceptowaną przez środowisko lub środowiska zawodowe, niekoniecznie przez wszystkich przedstawicieli, ale z pewnością przez jego/ich opiniotwórczą czy ekspercką część, a równocześnie jako **zmianę poddawaną refleksji, argumentowaną i wspieraną dowodami naukowymi**. Refleksja ta w pierwszym rzędzie powinna dotyczyć następstw (a nie tylko ograniczać się do przebiegu) wprowadzanych zmian.

Odwołując się do obiektywnych następstw innowacji merytorycznych i organizacyjnych w pomocy społecznej, dobra praktyka oznacza świadome podnoszenie i upublicznianie niezamierzonych a obiektywnych konsekwencji działań innowacyjnych, także wówczas, gdy są one niepożądane (a do takich należą: działania pozorne w pomocy społecznej i poszukiwanie rozwiązań systemowych, ograniczających ich zasięg). Innym rodzajem dobrej praktyki jest podnoszenie zagadnienia funkcji ukrytych pomocy społecznej i pracy socjalnej, ich znaczenia i wpływu na możliwość osiągnięcia celów, zaobserwowanych w toku innowacji merytorycznych i organizacyjnych, aby w ten sposób móc wspierać środowiska zawodowych pomagaczy, w szczególności lokalnych innowatorów.

Biorąc pod uwagę obiektywne następstwa innowacji merytorycznych i organizacyjnych dla różnych beneficjentów dobrych praktyk, warto zwrócić uwagę na to, czy i w jakim stopniu pracownicy pomocy społecznej dostrzegają sens podejmowanego wysiłku, chcą trwać w zawodzie i widzą w nim perspektywę rozwoju; w jakim stopniu nowe inicjatywy są traktowane jako część wspólnego sukcesu całej społeczności, w jakim stopniu los słabych i zależnych przestaje być wyłącznie przedmiotem

troski grupy specjalistów, społeczników oraz jednostki budżetowej zobowiązanej do działania. Obiektywnym następstwem dobrej praktyki, widocznym w dłuższym odstępie czasu może być porozumienie ponad podziałami (proces integracji także w płaszczyźnie normatywnej, obok funkcjonalnej i komunikatywnej w lokalnych systemach wsparcia), ekspercki status grup defaworyzowanych w kreowaniu rozwiązań lokalnych problemów społecznych czy ekspercki status klientów w relacji z pracownikiem socjalnym/asystentem w relacji pomocy.

Na miano dobrych praktyk, w mojej ocenie, zasługują przede wszystkim działania powstałe z inicjatywy oddolnej i oparte na inicjatywach oddolnych (z jednej strony inicjatywach oddolnych pracowników pomocy społecznej, z drugiej strony inicjatywach angażujących osoby, rodziny, grupy klientów i mieszkańców do aktywności w działaniach na rzecz poprawy swojej sytuacji, ograniczających syndrom opiekuńczego uzależnienia, postawy bierności i bezradności), choć mogą być one, i najczęściej są, reakcją na inicjatywę odgórną, na przykład propozycje ustawodawcy. Również działania realizujące imperatyw upelnomocniania w stosunku do różnych grup, zwłaszcza tych szczególnie zagrożonych wykluczeniem, wykluczonych, a także grup/kategorii doświadczających nowych problemów, znajdujących się w nowych sytuacjach, w stosunku do których polityka społeczna nie wypracowała skutecznych programów i narzędzi.

Podsumowanie

Pamiętając o różnych propozycjach klasyfikowania innowacji, proponuję, aby traktować ją jako **dobłą praktykę, jeżeli wdrażana zmiana zostaje zaakceptowana przez środowisko lub środowiska zawodowe, jako działanie spełniające kryteria innowacji ugruntowanej na poziomie teoretycznym**. Dobra praktyka powinna zyskiwać badawczą weryfikację ze strony opiniotwórczych autorytetów naukowych czy środowisk eksperckich.

Warto również zwrócić uwagę na obiektywne, a niezamierzone skutki podejmowania innowacyjnych

działań – w dobrej praktyce nie uciekamy się do niedostrzegania tych skutków i niepodejmowania ich, zwłaszcza w dialogu profesjonalnym. Ważnym elementem jest możliwość wypowiedzenia się na temat różnych skutków zarówno tych pożądaných, jak i niepożądanych przez pracowników oraz przez osoby i rodziny, grupy, społeczności wspierane, zagwarantowanie im prawa do głosu, potraktowanie ich jako podmiotów, a nie przedmiotów podejmowanych, w ich imieniu i na ich rzecz, innowacyjnych działań.

Uznając jakieś działania za dobrą praktykę powinno się uwzględniać efekt synergii pozytywnych następstw na różnych poziomach i w różnych systemach. Prawdą jest, że punktem wyjścia dla rozwoju dobrej praktyki może być odbiegające od rutyny działanie na jednym poziomie (np. zmiana w dotychczasowej praktyce prowadzenia indywidualnego przypadku, próby koordynacji współpracy między OPS a NGO w postaci ścisłej współpracy przy projektach i programach), ale również może to być, zdaniem Marioli Raclaw (za: Trawkowska, 2012b), zaniechanie dotychczasowych działań o charakterze rutynowym, tradycyjno-nawykowych, ocenianych jako dysfunkcjonalne dla systemu. Uznanie przez środowisko OPS, NGO, przez ekspertów instytucjonalnych takiego działania za dobrą praktykę, winno uwzględniać efekty synergii pozytywnych następstw (np. wzmocnienie środowiska zawodowego, tworzenie zrębów społeczeństwa obywatelskiego, realizowanie przez pomoc społeczną pilotażowej funkcji wobec polityki społecznej) oraz ograniczenie negatywnych zjawisk w systemie/systemach społecznych; także wskazanie ograniczenia obiektywnych, a niepożądanych skutków dotychczas podejmowanych działań może być traktowane jako wyznacznik dobrych praktyk. Aczkolwiek jestem ostrożna w oczekiwaniu blokady efektów niepożądanych, za pośrednictwem dobrych praktyk, przy rozwiniętych działaniach pozornych i fikcyjnych w różnych systemach społecznych (Trawkowska, 2009).

Istotną cechą dobrej praktyki jest **wiązanie różnorodnych strategii działań, właściwych uzupełniającym się metodom/modelom pracy socjalnej, w spójną całość, zespalającą aktywność**

pracowników i klientów objętych realizowanym projektem. Integrowanie działań i osób skupionych wokół innowacyjnych przedsięwzięć jest wyróżnikiem dobrej praktyki.

Dobra praktyka jest, w proponowanym przeze mnie ujęciu, **procesem twórczej adaptacji wartości i celów: polityki społecznej, pomocy społecznej oraz pracy socjalnej. Jest ona innowacją normatywną w pomocy społecznej;** pociąga za sobą zmiany w innych strukturach, w procesach adaptacyjnych, o ile się ostatecznie zinstytucjonalizuje lub – na jakimś etapie – zakończy swoją karierę (Sztompka, 2002, s. 429). „Charakterystyczna jest dla niej obecność procesów upodmiotowienia różnych grup i kręgów społecznych. Cechami dobrej praktyki są: **reaktywność i kreatywność (oddolność działań, wrażliwość na kontekst i potrzeby, umiejętność definiowania problemów i potrzeb ukrytych, twórcze strategie działania)**. Napięcia, które tak zdefiniowana dobra praktyka nosi w sobie, czynią ją wrażliwą na skostnienie, zmianę celów i/lub odrzucenie, choć nie determinują jej losów...” (Trawkowska, 2012b, s. 32).

Należy podkreślić, że podstawowym układem odniesienia przy wskazywaniu wyznaczników dobrych praktyk w pomocy społecznej jest pożądaný stan systemu społecznego, a w tym przypadku pożądaný stan systemu pomocy społecznej, stan waloryzowany w zależności od przyjętego modelu polityki społecznej, który – obok wzorców kulturowych – wyznacza ramy dobrych praktyk. Innymi słowy, aktywizujące klientów pomocy społecznej modele pracy socjalnej, są dobrymi praktykami w modelu Aktywnej Polityki Społecznej (APS), a bardziej „opiekuńczo” zorientowana pomoc społeczna preferować może na przykład modele terapeutyczne w pracy socjalnej, zarządzanie opieką (*case management*), charakterystyczne dla paradygmatu opieki/troski (por. Phillips 2009, s. 137–157). Zatem miejsce, rola i funkcje pracy socjalnej oraz pomocy społecznej w polityce społecznej państwa wyznaczają ramy dobrych praktyk, które powstają zarówno odgórnie – jako odpowiedź na projekt polityki społecznej, jak i oddolnie – jako odpowiedź na potrzeby oraz problemy różnych środowisk.

Bibliografia

Dębska-Cenian A., *Gdyński model profilaktyki bezdomności jako przejaw innowacji pomocy społecznej*. W: Szpunar M. (red.), *Asystentura rodziny. Analiza efektywności specjalizacji pracy socjalnej w kontekście projektu systemowego MOPS w Gdyni „Rodzina bliżej siebie”*. MOPS, Gdynia 2011.

Dobre praktyki w projektach realizowanych przez instytucje pomocy i integracji społecznej województwa śląskiego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego, ROPS Województwa Śląskiego, Katowice 2010.

Ewaluacja programów i przedsięwzięć społecznych. Katalog dobrych praktyk. ROPS, Kraków 2012.

Faliszek K., *Współpraca Miasta Katowic z organizacjami pozarządowymi w obszarze rozwiązywania problemów społecznych – przykłady dobrych praktyk*. W: Bartoszek A., Czekał K., Faliszek K., Niesporek A., Trawkowska D., *Instytucje wsparcia a monitoring problemów społecznych w Katowicach – Księga Dobrych Praktyk*. Wydawnictwo Elamed we współpracy z UM Katowice i Wydawnictwo UŚ, Katowice 2012.

Phillips J., *Troska*. Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2009.

Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2002.

Trawkowska D., *Działania pozorowane w ośrodkach pomocy społecznej – przyczyny i skutki*. „Praca Socjalna” nr 1, 2009.

Trawkowska D., *Koncepcje i wyznaczniki dobrych praktyk w pomocy społecznej*. W: Bartoszek A., Czekał K., Faliszek K., Niesporek A., Trawkowska D., *Instytucje wsparcia a monitoring problemów społecznych w Katowicach – Księga Dobrych Praktyk*. Wydawnictwo Elamed we współpracy z UM Katowice i Wydawnictwo UŚ, Katowice 2012b.

Trawkowska D., *O uwarunkowaniach dobrych praktyk w lokalnych systemach i sieciach wsparcia*. W: Bartoszek A., Czekał K., Faliszek K., Niesporek A., Trawkowska D., *Instytucje wsparcia a monitoring problemów społecznych w Katowicach – Księga Dobrych Praktyk*. Wydawnictwo Elamed we współpracy z UM Katowice i Wydawnictwo UŚ, Katowice 2012a.



Fot. Arch. Barki

Model Barki jako przykład innowacji społecznej

Tomasz Sadowski
przed kawiarnią –
przedsiębiorstwem –
społecznym Barki w Poznaniu

Model Barki jako przykład innowacji społecznej

*Lidia Węsierska-Chyc, Barbara Sadowska,
Związek Organizacji Sieć Współpracy Barka*

Fot. Arch. Barki



Związek Organizacji Sieć Współpracy Barka zrzesza około 30 podmiotów: stowarzyszeń, fundacji, spółdzielni socjalnych i spółek non-profit. Organizacjom tym przyświeca wspólna filozofia, cele i sposoby działania. Inicjatorem ruchu jest Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, założona w 1989 roku przez małżeństwo psychologów Barbarę i Tomasza Sadowskich.

Podstawą pracy Barki jest budowa kultury solidarnych, opartych na pomocy wzajemnej, relacji międzyludzkich i społecznych. Podczas 25 lat wypracowany został komplementarny system pomocy osobom zmarginalizowanym i wykluczonym społecznie, obejmujący:

- Program wspólnot;
- Program edukacyjno-reintegracyjny, na bazie którego powstała Ustawa o zatrudnieniu socjalnym;
- Program tworzenia nowych miejsc pracy i spółdzielni socjalnych dla osób długotrwale bezrobotnych;
- Program dostępnego budownictwa;
- Program rozwoju partnerstw lokalnych na rzecz włączenia społecznego;
- Program Rozwoju Międzynarodowej Sieci Barki (Barka Polska, Barka UK, Barka Holandia, Barka Irlandia, Barka Niemcy).

Wieloaspektowość i zarazem komplementarność działań podejmowanych w ramach systemu, daje obywatelom wykluczonym z życia społecznego nie

tylko możliwość pełnej reintegracji społecznej i zawodowej, lecz także stwarza szansę na odzyskanie poczucia własnej wartości, utraconej wiary w siebie i własne możliwości. System, zbudowany jest na przekonaniu, że nie ma ludzi bezpowrotnie straconych, umożliwia i inspiruje do podejmowania przez osoby, ekonomicznie czy psychicznie słabsze, wysiłków, których celem jest powrót do świadomego kształtowania własnego życia oraz aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym.

Etyka pracy Barki czerpie swoją motywację z nauki społecznej Kościoła, przekonań i doświadczeń własnych, jest próbą odpowiedzi na wskazania zawarte w preambule Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i wreszcie – wynika z przeświadczenia, że społecznością autentycznie postępującą jest tylko społeczność solidarna, współodpowiedzialna, respektująca prawo każdego obywatela do samostanowienia i rozwoju. Jest także wpisana w rezolucje Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej, kładące nacisk na idee społeczności inkluzyjnej, włączającej, uwzględniającej zrównoważony rozwój każdej społeczności i poszanowanie praw obywatelskich.

Program Wspólnot

Fundacja Barka od początku swojej działalności realizowała program domów wspólnotowych, czyli miejsc służących odbudowie zasobów ludzi, którzy znaleźli się w ekstremalnych sytuacjach życiowych. Jako pierwsza powstała wspólnota we wsi Władysławowo w Gminie

Lwówek, położonej 70 km na zachód od Poznania. Rodzina Sadowskich zamieszkała tu razem z osobami bezdomnymi, samotnymi, ubogimi i niepełnosprawnymi w wydzierżawionym przez Gminę budynku po szkole podstawowej. W tej pierwszej wspólnocie zostały wypracowane zasady, które stały się podstawą dla rozwoju całego systemu Barki.

Domy wspólnotowe służą rozwojowi duchowemu, moralnemu, społecznemu i zawodowemu mieszkających w nich osób, w oparciu o idee samopomocy i pomocy wzajemnej. Nie obowiązują tu żadne ograniczenia jeżeli chodzi o płeć czy wiek mieszkańców – we wspólnotach mieszkają kobiety i mężczyźni, dzieci, dorośli i osoby starsze, ludzie zdrowi i chorzy, samodzielni i wymagający opieki. Członkowie wspólnot pełnią określone role, dzięki czemu wspólnota przypomina wielopokoleniową rodzinę. Wszyscy dzielą się tu pracą i odpowiedzialnością. Główne zasady obowiązujące we wspólnotach to: praca na rzecz wspólnoty, solidaryzm i pomoc innym w potrzebie, utrzymanie trzeźwości, współpraca z lokalną społecznością i edukacja ustawiczna.

Kluczową a zarazem innowacyjną cechą odróżniającą domy wspólnotowe od placówek świadczących pomoc osobom bezdomnym jest brak podziału na pracowników i klientów korzystających z usługi. Każda wspólnota powołuje swoje własne stowarzyszenie zrzeszające mieszkańców, dzięki czemu nabywa osobowość prawną i ma możliwość występowania w obrocie prawnym. Zarząd stowarzyszenia reprezentuje wspólnotę wobec podmiotów zewnętrznych.

Decyzje dotyczące wspólnoty są podejmowane przez mieszkańców, przy czym dąży się do uzyskania konsensusu. Służą temu regularne spotkania wszystkich mieszkańców, w trakcie których omawiają oni bieżące sprawy i problemy, rozstrzygają spory, dzielą się obowiązkami i odpowiedzialnością, a także dyskutują na temat kierunków działań. Mieszkańcy sami podejmują decyzje o przyjęciu do wspólnoty nowej osoby, czy też wykluczeniu kogoś, kto nie przestrzega zasad obowiązujących we wspólnocie (np. zasady trzeźwości). Muszą samodzielnie dbać o miejsce, w którym mieszkają

(budynki, ogród, gospodarstwo), wypracowywać środki na remonty, modernizacje, żywność, odzież, lekarstwa, pomagać współmieszkańcom, którzy potrzebują opieki, dowozić ich do przychodni lekarskiej czy szpitala. Część osób pracuje w zewnętrznych firmach, część w przedsiębiorstwach społecznych lub spółdzielniach społecznych działających przy wspólnotach, dla innych źródłem utrzymania są renty, emerytury lub zasiłek. W domu funkcjonuje kasa, do której mieszkańcy wpłacają część swojego dochodu – w wysokości ustalonej wspólnie w drodze głosowania.

Wspólnota opiera się zatem na zasadzie pełnej partycypacji mieszkańców w podejmowaniu ważnych dla nich decyzji, a członkowie zarządu stowarzyszenia (wybrani demokratycznie przez mieszkańców), w tym lider, pełnią rolę służebną wobec wspólnoty. Są inicjatorami nowych działań, porządkują życie wspólnoty, biorą na siebie najwięcej obowiązków i w związku z tym największą odpowiedzialność. Muszą również aktywizować pozostałych członków wspólnoty i czuwać nad przestrzeganiem przyjętych przez wszystkich zasad.

Ważne jest również dbanie o wspólnotowy charakter tych miejsc. Dlatego we wspólnocie nie powinno mieszkać więcej niż 20–25 osób. I dlatego tak ważne są spotkania wszystkich mieszkańców, wspólne spożywanie posiłków, obchodzenie uroczystości, świąt, wyjazdy, uczestnictwo w wydarzeniach lokalnych. Dom wspólnoty nie może funkcjonować jak hotel robotniczy, w którym się nocuje i trzyma swoje rzeczy. Istotą wspólnoty są więzi międzyludzkie oparte na wzajemnej trosce, zaufaniu i odpowiedzialności.



Fot. Arch. Barki

Wspólnota utrzymuje relacje ze środowiskiem lokalnym, z sąsiadami, instytucjami publicznymi, przedsiębiorcami, a także innymi organizacjami. Razem z nimi buduje partnerstwo lokalne, wpływające na życie całej społeczności w gminie.

Poza Władysławowem domy wspólnotowe powstały między innymi w Marszewie, Posadówku, Chudobczycach, Drezdenku, Gminie Strzelce Opolskie i w Cieszynie. Większość organizacji prowadzących wspólnoty jest zrzeszona w Sieci Barka.

Program edukacyjno-reintegracyjny

Po kilku latach funkcjonowania wspólnot, liderzy Barki uznali, że dotychczasowe działania podejmowane przez Fundację oraz przez inne organizacje są niewystarczające ze względu na skalę problemów i charakter podejmowanych działań. Widzieli ogromną potrzebę wypracowania rozwiązań systemowych, które przyczynią się do przekształcenia pasywnej pomocy społecznej w kompleksowy system umożliwiający rozwój grup i środowisk wykluczonych, a także doprowadzą do współpracy pomiędzy publiczną pomocą społeczną i inicjatywami obywatelskimi.

W pierwszej dekadzie XXI wieku toczyła się batalia o nowy kształt ustawy o pomocy społecznej, a także o przyjęcie ustawy o zatrudnieniu socjalnym. Dużą rolę odegrał tu program edukacyjno-reintegracyjny realizowany przez Barkę (Sadowska, 2009, s. 108).

Mieszkając we wspólnocie liderzy Barki dostrzegali, jak bardzo osobom wykluczonym potrzebna jest możliwość kształcenia się i zdobywania nowych kwalifikacji. Przy czym nie dotyczyło to tylko mieszkańców wspólnot, ale wszystkich osób, które nie odnalazły się w nowym systemie społeczno-gospodarczym (byłych pracowników PGR-ów, upadających zakładów produkcyjnych, prywatyzowanych firm). W 1998 roku Sadowscy przeprowadzili się do Poznania i tam, we współpracy z samorządem, założyli Szkołę Barki im. H.Ch. Kofoeda, która stała się podstawą do wypracowania koncepcji centrów integracji społecznej.

Edukacja w Szkole Barki polegała na „przekazaniu umiejętności w zakresie podstawowych sprawności zawodowych i życiowych, w tym uświadomieniu ogólnych prawidłowości w rozwoju człowieka, szeroko rozumianej kultury, zdrowia, problemów uzależnień, prawa, rozwiązywania własnych problemów życiowych, powstania systemów pomocy i jej animacji” (Sadowska, 2009, s. 58). Organizacyjnie wydzielono w niej dział socjalny, dział edukacji ogólnej (grupy wsparcia, języki obce, kurs komputerowy, zajęcia dla rodziców niewydolnych opiekunów, zajęcia kulturalne), dział nauczania zawodowego (pracownie: gastronomiczna, krawiecka, stolarska, spawalniczo-ślusarska, elektryczna, porządkowa, introligatorska, ogólnobudowlana) i dział administracyjny.

Codziennie z oferty Szkoły korzystało 300 osób. Byli to zarówno mieszkańcy hosteli uruchomionych przez Barkę w Poznaniu, jak i osoby bezrobotne. Zajęcia prowadzili wolontariusze, rekrutujący się głównie spośród wykładowców uniwersyteckich oraz studentów pedagogiki. Nauczycielami w pracowniach zawodowych były osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje. W 2000 roku została podpisana umowa z Izbą Rzemieślniczą, dzięki czemu stażyści byli przygotowywani w Szkole do zdania egzaminów sprawdzających, czeladniczych i mistrzowskich, a także mogli odbywać praktyki w zakładach rzemieślniczych.

Szkoła prowadziła również działalność integracyjną. Stażyści razem z nauczycielami i pracownikami uczestniczyli w różnego rodzaju imprezach



i wydarzeniach, takich jak: koncerty, przedstawienia teatralne, operetka, konkursy szachowe, wspólne obchodzenie imienin, urodzin, świąt, wspólne organizowanie obozów, wyjazdów i rejsów żeglarskich. Dla dzieci i młodzieży organizowane były obozy letnie w Chudobczycach połączone z Work Camp dla wolontariuszy z całego świata oraz półkolonie zimowe.

Źródłem finansowania działalności Szkoły była sprzedaż usług, darowizny rzeczowe i finansowe oraz dotacje z Ministerstwa Pomocy Społecznej (Dania), Urzędu Miasta Poznania, Ministerstwa Sprawiedliwości, Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej oraz Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Udział w przychodach środków pochodzących ze sprzedaży usług rósł stopniowo od 3% w 1999 roku do 14% w 2001 roku.

Szkołę odwiedzali znaczący goście, w tym Jerzy Hausner, sprawujący wówczas funkcję Ministra Pracy i Polityki Społecznej. Kontakty Ministra Pracy z liderami Barki i zapoznanie się z programami realizowanymi przez Barkę zapoczątkowały prace nad ustawą o zatrudnieniu socjalnym, która została uchwalona w 2003 roku. Opis funkcjonowania Szkoły i zebrane doświadczenia posłużyły jako uzasadnienie wprowadzenia nowej ustawy.

W 2004 roku Szkoła Barki uzyskała status Centrum Integracji Społecznej, które funkcjonuje do dzisiaj. Dzięki ustawie centra integracji społecznej zaczęły powstawać w całym kraju, powoływane przez organizacje obywatelskie i samorządy. Obecnie działa ponad 120 CIS-ów i ciągle uruchamiane są nowe.

Barka przyczyniła się nie tylko do powstania ustawy o zatrudnieniu socjalnym, lecz także prowadzi edukację środowisk lokalnych w zakresie zatrudnienia socjalnego, przekazując im metodologię tworzenia CIS-ów i motywując do powoływania takich podmiotów na swoim terenie.

Program tworzenia miejsc pracy

Jednym z podstawowych warunków powodzenia procesu reintegracji jest stworzenie dla osób wykluczonych konkretnej perspektywy zmiany sytuacji życiowej. Dlatego tak ważne było od samego początku rozwijanie w Barce różnych form przedsiębiorczości, zarówno na terenach wiejskich, jak i miejskich, dzięki którym powstawały nowe miejsca pracy, a osoby biorące udział w programach Barki mogły uzyskać niezależność finansową i usamodzielnić się.

Na terenach wiejskich Barka przekształcała gospodarstwa popegeerowskie w farmy ekologiczne, prowadziła hodowlę zwierząt specjalnych gatunków (np. świnia złotnicka pstra), uprawę zbóż, ziół, warzyw, szkółki starych odmian drzew owocowych itp. Mieszkańcy wspólnot przechodzili dzięki temu proces reintegracji poprzez pracę, a jednocześnie wypracowywali środki na funkcjonowanie wspólnot.

W Poznaniu Barka zakładała sklepy „z drugiej ręki”, prowadziła sprzedaż na targowiskach w różnych częściach miasta, uruchomiła warsztat renowacji mebli, usługi budowlane i transportowe, riksze na poznańskich cmentarzach, skup złomu i usługi parkingowe. Wszystkie działania przedsiębiorcze prowadzone w Poznaniu określano mianem „spółdzielni socjalnej Darzybór”.

Tomasz Sadowski (za: Sadowska, 2009, s. 114) pisał: „te przedsiębiorcze działania Barki wyprzedzały aktualnie istniejące rozwiązania legislacyjne (szczególnie dotyczące spółdzielni socjalnych) i narażone były na wiele przeciwności. Traktowane były przez państwo i samorząd jako normalne firmy komercyjne, podejmowały ryzyko ekonomiczne poprzez zaciąganie kredytów na stworzenie bazy dla prowadzenia działań, miały trudności w utrzymaniu równowagi pomiędzy aspektem społecznym i ekonomicznym (przewaga aspektów społecznych w obliczu wzrastającej skali ubóstwa i konieczności zaspokajania podstawowych potrzeb). Tylko około 25% osób

zatrudnionych było na umowę o pracę, resztę stanowili wolontariusze. Działania te narażone były na niestabilność ekonomiczną ze względu na niskie kwalifikacje osób zatrudnionych w przedsiębiorstwach”.

Już w 1995 roku Barbara Sadowska przywiozła do kraju ustawę włoską o spółdzielniach socjalnych z 8 listopada 1991 roku. Została ona przetłumaczona na język polski przez wolontariusza Barki. Na tej podstawie i na bazie doświadczeń przedsiębiorczych Barki rozpoczęły się w Polsce dyskusje i analizy, które doprowadziły do wprowadzenia do ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy rozdziału o spółdzielniach socjalnych, a w kwietniu 2006 roku uchwalono odrębną ustawę o spółdzielniach socjalnych.

Dzięki tym rozwiązaniom prawnym i programom finansowanym ze środków UE zarejestrowano w Polsce do tej pory około 900 spółdzielni socjalnych.

W 2006 roku działania ekonomiczne prowadzone przez Barkę zostały przejęte przez utworzone spółdzielnie socjalne. Członkami i współwłaścicielami tych spółdzielni zostały osoby bezdomne, bezrobotne, które wcześniej były członkami wspólnot, korzystały z różnych programów Barki, przygotowując się do nowego, samodzielneho etapu w życiu.

Barka nadal pomaga zakładać spółdzielnie osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym i promuje ten typ przedsiębiorczości w środowiskach lokalnych. Ponadto wspiera rozwój przedsiębiorstw społecznych prowadzonych przez organizacje obywatelskie i zakłada spółki non-profit. Wśród tych ostatnich znajduje się Diakonijna Spółka Zatrudnienia (Fundacja Barka jest głównym udziałowcem), która wykonuje usługi dla poznańskiego Volkswagena, Przedsiębiorstwo Społeczne Barki (prowadzące ośrodek wypoczynkowy w Orzechowie k. Ustki) oraz Obywatelski Instytut Monitoringu i Rekomendacji (prowadzący badania w zakresie szeroko pojętej polityki społecznej). Jako przykład dobrze działającego przedsiębiorstwa społecznego może służyć schronisko dla psów prowadzone przez członka Sieci Barki –

Stowarzyszenie Wielkopomoc z Posadówka, utworzone przez mieszkańców wspólnoty. Schronisko wykonuje usługi na rzecz siedmiu gmin wielkopolskich i tworzy miejsca pracy dla mieszkańców wspólnoty.

Należy podkreślić, że liderzy Barki brali czynny udział w opracowaniu ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, przyjętej w 2003 roku, która daje podstawę do prowadzenia przez organizacje obywatelskie działalności przedsiębiorczej i wykonywania zadań zleconych przez samorząd i rząd.

Program dostępnego budownictwa

Od początku swojej działalności Barka była zaangażowana w odzyskiwanie i renowację zaniedbanych nieruchomości, promując rewitalizację wiejskich i miejskich środowisk. Program budownictwa był wdrażany przez grupy samopomocowe wspólnot Barki, których członkowie dokonywali remontów i adaptacji.

Od 1989 roku zrealizowano następujące działania:

- w programie tworzenia Wspólnot zostało zaadaptowanych 20 domów lub hosteli, dając możliwość zamieszkania prawie 700 osobom;
- w Chudobczycach zakupiono w stanie surowym dwa bloki mieszkalne, które zostały wykończone i zaadaptowane przez same osoby zainteresowane, z przeznaczeniem na mieszkania dla 60 osób. Oprócz tego, historycznie ważny dworek, został odnowiony według norm konserwatora zabytków i służy jako centrum dla programów socjalno-edukacyjnych, działających na zasadach „uniwersytetu ludowego”, wspierającego potrzeby lokalnego środowiska wiejskiego;
- wybudowano pilotażowe centrum rekreacyjno-edukacyjne w Chudobczycach nad jeziorem Lubosz Wielki;
- we współpracy z samorządem Poznania wybudowano (oddane do użytku we wrześniu 2006 roku) podmiejskie osiedle „Darzybór” dla rodzin o bardzo niskich dochodach, bezdomnych i oczekujących na mieszkanie socjalne. Obecnie mieszkają tam

32 rodziny (ponad 100 osób). Na osiedlu zamieszkało kilka rodzin, które wcześniej przebywały we wspólnotach, a obecnie usamodzielnili się.

Prace nad tym ostatnim projektem były prowadzone równoległe z intensywnym lobbowaniem Barki na rzecz wprowadzenia ustawy o finansowym wsparciu budowy domów socjalnych i schronień oraz wpisu o możliwości realizacji programów dostępnego budownictwa przez organizacje obywatelskie.

W 2003 roku powstało Stowarzyszenie na Rzecz Dostępnego Budownictwa „Barka-Darzybór”, aby wzmocnić dotychczasowe działania Barki w obszarze budownictwa socjalnego. Obecnie planowana jest budowa osiedla domków jednorodzinnych w Chudobczycach dla rodzin mieszkających we wspólnotach (35 osób, które przeszły programy reintegracyjne Barki, otrzymało od Fundacji na własność 400 metrowe działki). Powołały one Stowarzyszenie, które poszukuje środków na budowę domów. Prawdopodobnie wsparcia udzieli Habitat for Humanity. Domy zostaną wybudowane przez same osoby zainteresowane i wolontariuszy. Powstaną z gliny, słomy i drewna według projektów opracowanych przez młodych architektów związanych ze środowiskiem Politechniki Poznańskiej.

Poza inicjatywami mieszkaniowymi Barka pozyskała środki na budowę budynków edukacyjnych. Na terenie dzierżawionym przez Barkę w Poznaniu powstały trzy budynki o łącznej powierzchni 1900 m². Działają tu dwa CIS-y, przedsiębiorstwa społeczne i prowadzona jest edukacja liderów społeczności lokalnej z Polski i zagranicy.

Program partnerstw lokalnych

Barka podejmuje działania na rzecz odbudowy w Polsce na poziomie lokalnym samorządowych wspólnot włączających, realizujących trzy główne zasady:

- współpracy w poszukiwaniu możliwości rozwojowych dla każdego członka wspólnoty;
- wzajemnej odpowiedzialności;

– partycypacji przedstawicieli różnych grup społecznych w podejmowaniu decyzji i inicjatyw.

W ramach kilku projektów, w tym projektu systemowego „Zintegrowany system wsparcia ekonomii społecznej”, Barka pomogła zbudować około 100 partnerstw lokalnych w Polsce, posługując się wypracowaną przez lata metodologią. Warto podkreślić, że edukacja – będąca podstawą całego procesu – ma charakter formacyjny i jest prowadzona przez praktyków z innych środowisk lokalnych. Partnerstwa są tworzone przez samorząd, organizacje obywatelskie i przedsiębiorców. Koncentrują się na strategicznym planowaniu i realizowaniu inicjatyw na rzecz rozwoju gospodarki społecznej. Powołują one centra i kluby integracji społecznej, spółdzielnie socjalne oraz przedsiębiorstwa społeczne. Wspólnie ponoszą odpowiedzialność za kondycję tych podmiotów i pomagają utrzymać się im na lokalnym rynku. Ich celem jest tworzenie – opartych na przedsiębiorczości społecznej – warunków rozwoju dla osób i środowisk pozostających przez lata na marginesie życia społecznego.

W partnerstwach lokalnych utworzonych przez Barkę – w ramach wspomnianego projektu systemowego – powstało 35 CIS-ów, 18 spółdzielni socjalnych, 5 stowarzyszeń, 1 ZAZ. Dla funkcjonowania wymienionych podmiotów zaadaptowano 50 lokali, zakupiono sprzęt, maszyny i narzędzia (łącznie pozyskane kwoty na adaptację pomieszczeń i wyposażenie wyniosły ponad 9 mln zł). Utworzono 1000 miejsc pracy w ramach zatrudnienia socjalnego i 300 innych miejsc pracy. Każde z utworzonych CIS-ów utrzymuje



Fot. Arch. Barki

się głównie ze środków wypracowanych na lokalnym rynku oraz z kontraktacji usług CIS w zakresie reintegracji społeczno-zawodowej przez OPS w ramach projektów systemowych. Nastąpiła integracja lokalnych rynków zleceń, których solidarny charakter podkreślają stopniowo wdrażane procedury przetargowe z zastosowaniem klauzul społecznych oraz poręczenia gmin dla osób korzystających z dotacji PUP na założenie spółdzielni socjalnych. W niektórych gminach uruchomiono fundusze lokalne na wsparcie pierwszych trzech miesięcy działalności CIS w sytuacji braku takiego wsparcia od marszałka. CIS-y i spółdzielnie trwale współpracują z instytucjami publicznymi, takimi jak OPS i PUP, a także z lokalnymi firmami, które organizują dla uczestników CIS praktyki zawodowe. W sferze kulturowej w partnerstwach lokalnych dokonano się przewartościowanie systemów z indywidualistycznych i konkurencyjnych na, w większym stopniu, prospołeczne, związane z dobrem wspólnym, zrównoważonym rozwojem, dbałością o rozwój środowisk, szczególnie tych znajdujących się w trudnej sytuacji, zagospodarowaniem wspólnej przestrzeni, dbałością o przyrodę, ekologię itp. (Sadowski, Sadowska, 2013).

Barka kontynuuje budowę partnerstw lokalnych, a także zabiega o wprowadzenie rozwiązań prawnych, które pozwoliłyby uzyskiwać partnerstwom lokalnym osobowość prawną. Między innymi w ramach projektu systemowego „Standardy w pomocy” grupa do spraw partnerstwa lokalnego prowadzona przez Sieć Barka opracowała projekt zmian do ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie wprowadzającą nową osobę prawną – partnerstwo lokalne jako zmodyfikowany związek stowarzyszeń.

Usamodzielnienie programów Barki

Od 2001 roku rozpoczął się proces usamodzielniania programów prowadzonych przez Barkę poprzez tworzenie stowarzyszeń samopomocowych i usługowych. Najpierw zorganizowane zostały grupy samokształceniowe w ramach programu Szkoła Animacji Społecznej, na których liderzy dotychczasowych programów, omawiali znaczenie usamodzielniania, zastanawiali się, jakie zmiany zajdą w ich

dotychczasowym życiu, czego muszą się nauczyć, aby wziąć odpowiedzialność za siebie i innych. Poznawali zasady zakładania stowarzyszeń, uczyli się jak zarządzać zasobami ludzkimi i finansowymi, planować działania i opracowywać projekty.

Procesy decentralizacji programów Barki były kolejnym etapem odbudowywania osób, odpowiedzialności i uwalniania inicjatyw wśród wcześniejszych uczestników programów, umacniających ich pozycję w środowiskach lokalnych. De facto stawali się oni pierwszymi, prawdziwymi liderami gospodarki społecznej we wspólnotach lokalnych (gminach). Dzięki tym działaniom powstało około 30 nowych stowarzyszeń i fundacji, które prowadzą wspólnoty, CIS-y, przedsiębiorstwa społeczne i wspierają spółdzielnie socjalne. W 2004 roku organizacje te utworzyły Związek Organizacji Sieć Współpracy Barka, który wspiera ich działalność.

Programy zagraniczne

Odrębne organizacje zostały również powołane poza granicami Polski (w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Holandii, Kanadzie, Belgii oraz we Francji) w ramach modelu europejskiej franczyzy społecznej. Prowadzą one projekt powrotów oraz centrów integracji migrantów zarobkowych. Zadanie to rozpoczęła Barka UK w 2007 roku w ścisłej współpracy z Fundacją Barka w Polsce. W ramach Programu Powrotów, Barka UK współpracuje z samorządami Londynu i organizacjami obywatelskimi. To samorzady londyńskich dzielnic zapraszają pracowników Barki do określonej dzielnicy i zlecają pracę z bezdomnymi migrantami. Barka pracuje w oparciu o zespoły dwuosobowe. W ich skład wchodzi lider i asystent. Lider to osoba, która sama doświadczyła wykluczenia społecznego i ekonomicznego, która pomyślnie przeszła rehabilitację oraz reintegrację społeczną przy wsparciu Barki i potrafi efektywnie pomagać innym, wykorzystując swoje doświadczenie, pokazując innym etapy wyjścia z krańcowych sytuacji socjalnych. Asystent to specjalista w dziedzinie uzależnień lub psychologii. Zespoły te docierają do środowisk migrantów, którzy utracili pracę, najczęściej przebywają na ulicy. W ciągu dnia

liderzy i asystenci Barki UK spotykają się z osobami bezdomnymi w Centrach Dziennych, tam nawiązują relacje, budując perspektywę wyjścia z kryzysowej sytuacji oraz przez szereg tygodni, a nawet miesięcy przygotowują migrantów do powrotu do krajów pochodzenia, korzystając ze wsparcia Sieci Barka.

Migranci, którzy posiadają potencjał do podjęcia pracy i życia w Anglii, uczestniczą w programach Centrum Ekonomii Solidarnej Barki UK. W Centrach tych można uzyskać: pomoc w poszukiwaniu i utrzymaniu pracy czy uzyskaniu ubezpieczenia, pomoc prawną oraz wsparcie w nauce języka.

Program Powrotów jest obecnie realizowany w Londynie, Dublinie, Hamburgu, Utrechcie, Hadze, Rotterdamie, Amsterdamie (oraz w mniejszych miejscowościach na terenie całej Holandii w ramach zespołów mobilnych), a także w Antwerpii. Natomiast Centra Ekonomii Solidarnej funkcjonują w Londynie, Utrechcie i Dublinie. W programie Centrów uczestniczyło w ostatnim roku 300 osób, spośród których ponad 60% uzyskało zatrudnienie na otwartym rynku pracy.

Dzięki Programowi Powrotów do Polski i innych krajów Europy Wschodniej, w ciągu ostatnich pięciu lat powróciło ponad siedem tysięcy osób, które znajdowały się w skrajnych sytuacjach życiowych. Wróciły do swoich rodzin, albo do ośrodków dla osób bezdomnych, gdzie podjęły terapię i zostały włączone do programów aktywizacji społecznej i zawodowej.

Doświadczenia te posłużyły Unii Europejskiej do sformułowania innowacyjnego modelu centrów nowej generacji na rzecz integracji migrantów europejskich i obywateli krajów trzecich. Projekt utworzenia takich centrów jest obecnie rozpatrywany w Parlamencie i Komisji Europejskiej. Centra te będą się charakteryzować większą aktywnością i otwartością na działania multikulturowe.

Barka rozpoczęła również realizację działań w Afryce. Między innymi, utworzyła na polski wzór, pierwsze centrum integracji społecznej w Kenii.

Barka, razem z organizacjami reprezentującymi diasporę afrykańską w Wielkiej Brytanii oraz stowarzyszeniami afrykańskimi w Afryce, powołała Międzynarodową Sieć Innowacyjnej Przedsiębiorczości Społecznej (INISE) z siedzibą w Brukseli. Pierwszym projektem INISE będzie tworzenie przedsiębiorstw społecznych we wschodniej Afryce oraz rozwój w UE centrów nowej generacji dla migrantów.

Zakończenie

System działań realizowanych przez Barke wpisuje się w ideę społecznej gospodarki rynkowej, która jest podstawą ustroju społeczno-gospodarczego w Polsce (art. 20 Konstytucji RP). Gospodarka społeczna jest nastawiona na rozwój lokalny i włączenie osób pozostających na marginesie w system relacji we wspólnocie. Podniesienie potencjału tych środowisk buduje spójność wspólnoty lokalnej i poczucie współodpowiedzialności jej członków.

Barka działa wielopłaszczyznowo – z jednej strony inicjuje i realizuje działania na rzecz osób wykluczonych i odbudowy wspólnot lokalnych, z drugiej zaś, na bazie tych doświadczeń, bierze czynny udział we współtworzeniu polityk publicznych. Jednym z zasadniczych rezultatów tej aktywności jest wprowadzenie czterech ustaw, które wywarły istotny wpływ na zmianę systemu pomocy społecznej w Polsce.

Warto podkreślić, że system Barki w pełni realizuje zasadę partycypacji obywateli w kształtowaniu



Fot. Arch. Barki

rzeczywistości, w której żyją. Sposób pracy Barki wynika z pryncypialnego założenia, że człowiek potrzebujący nie jest przedmiotem, ale podmiotem działania, posiadającym określony, choć niezauważany i niewykorzystywany potencjał. Jej programy realizują także osoby, które same doświadczyły wykluczenia społecznego ze wszystkimi jego przyczynami i konsekwencjami – bezdomnością, bezrobociem, uzależnieniem od alkoholu czy narkotyków, pobytem w zakładach karnych. Po przejściu trudnego procesu reintegracji odnajdują swoje miejsce w życiu własnym i życiu społecznym. Podnoszą swoje kwalifikacje, są inicjatorami powstania wielu stowarzyszeń, zakładają spółdzielnie socjalne i są ich pracownikami, pozyskują mieszkania w ramach programu dostępnego budownictwa. Te wszystkie procesy prowadzą do ekonomicznej samowystarczalności, uwłaszczenia oraz umożliwiają realizację potrzeby każdego człowieka „zakorzenienia” się w określonej społeczności, odbudowania życia osobistego i odzyskania szansy postrzegania własnego życia w długofalowej perspektywie.

„Poszanowanie praw człowieka nie oznacza jedynie ich ochrony na płaszczyźnie prawnej, ale musi obejmować wszystkie aspekty wynikające z pojęcia ludzkiej godności, która jest podstawą wszelkich praw” (z Orędzia Jana Pawła II, wygłoszonego podczas Światowego Dnia Pokoju w 1998 roku).

Za swoją działalność Barka otrzymała liczne nagrody, w tym: World Habitat Award, Waszyngton (2009), Nagrodę XX-lecia Odrodzenia Polski Pro Publico Bono (2009), Grand Prix Globalnej Sieci Rozwoju (GDN) w Pekinie (2007) oraz w Kairze (2003).

Artykuł został opracowany na podstawie książek wydanych przez Fundację Pomocy Wzajemnej Barka (patrz *Bibliografia*).

Bibliografia

Sadowska B. (red.), *Spoleczna Gospodarka Rynkowa. Nowy Początek*. Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, Poznań 2009.

Sadowski T. (red.), *System wsparcia inicjatyw ekonomii społecznej w środowisku lokalnym na przykładzie Partnerstwa Ekonomia Społeczna w Praktyce*. Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, Poznań 2008.

Sadowski T. (red.), *Wielkopolskie Centrum Ekonomii Solidarności jako wzór działania partnerskiego*. Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, Poznań 2012a.

Sadowski T. (red.), *Rozwój – O tym jak integracja środowisk lokalnych i uspołecznienie gospodarki budują nową jakość*. Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, Poznań 2012b.

Sadowski T., *Gospodarka społeczna w Polsce, Europie i Afryce*, materiał pokonferencyjny 2013.

Sadowski T., Sadowska B. (red.), *Partnerstwa lokalne jako istotny element rozwoju przedsiębiorczości społecznej*. Fundacja Pomocy Wzajemnej Barka, Poznań 2013.

Zapraszamy na nasz profil na
<https://www.facebook.com/StandardyPomocy>,
aby mieć dostęp do aktualności i kwartalnika
„Empowerment”



Fot. H. Gorczyca

Osoba bezdomna
z okolic Panteonu

Standardy pomocy osobom bezdomnym w Paryżu

Standardy pomocy osobom bezdomnym w Paryżu

*Aneta Cebera,
psycholog, koordynatorka Ekipy Mobilnej
„Bociek” w Paryżu*

Fot. H. Gorczyca



Materiał powstał na podstawie raportu za 2013 rok (patrz s. 34) oraz wypowiedzi pracowników socjalnych, psychologów i asystentów towarzyszących osobom bezdomnym w Paryżu na każdym z etapów przechodzenia z życia na ulicy do życia w mieszkaniu.

Fot. H. Gorczyca



François Diot
kierownik ośrodka CAARUD
– Charonne

Prowadzi w Paryżu ośrodek dla osób znajdujących się w sytuacji zagrożenia bezdomnością lub bezdomnych uzależnionych od narkotyków, alkoholu i innych środków psychotropowych. Ośrodek został otwarty w 1998 roku. Przyjmuje około 100 osób dziennie (stan na luty 2014 roku).

Historycznie rzecz ujmując, ten typ ośrodków powstawał jako ośrodki eksperymentalne pod koniec lat 80. i na początku lat 90. XX wieku. Został stworzony dla osób uzależnionych, które nie zdecydowały się jeszcze na leczenie i był wynikiem epidemii AIDS w kręgach osób uzależnionych od narkotyków.

Motywy przewodnim działania tego typu ośrodków eksperymentalnych jest prewencja i redukcja ryzyka związanego z zażywaniem narkotyków przez osoby, które nie są jeszcze gotowe do wyjścia z uzależnienia. Paradoksalnie, części osób przychodzących – czasami przez wiele lat – do ośrodka, udało się wyjść z nałogu.

Działalność ośrodka opiera się na idei otwarcia na osoby uzależnione, bez konieczności podejmowania przez nie leczenia. Osoby, które same chcą i czują się na siłach, żeby wyjść z nałogu, otrzymują pomoc i skierowanie na leczenie. Możliwa jest też pomoc w utrzymaniu abstynencji lub skierowaniu na odwyk, w zależności od tego, jaka jest aktualna potrzeba danej osoby. Ośrodek jest jednak przede wszystkim dla tych, którzy nie czują jeszcze potrzeby, żeby się leczyć z nałogu. Praca ekipy socjalnej i lekarza polega na stworzeniu idealnych warunków, żeby pomóc osobom uzależnionym w ich decyzji o abstynencji albo zredukowaniu konsumpcji alkoholu lub przyjmowania narkotyków, aż do momentu, kiedy będą gotowe, żeby samodzielnie podjąć decyzję o leczeniu. Praca tu polega przede wszystkim na dobrym kontakcie i stworzeniu przyjaznych relacji z osobami uzależnionymi.

Ekipa ośrodka w Paryżu składa się obecnie z sześciu pracowników socjalnych na pełnym etacie, które pełnią dyżury oraz lekarza, prawnika i asystentki socjalnej.

Osoby, które przychodzą do ośrodka mogą przede wszystkim ubiegać się o ubezpieczenie zdrowotne i zameldowanie, bez względu na to, czy dana osoba przebywa legalnie, czy też nielegalnie we Francji. Trzeba wziąć pod uwagę, że większość osób przychodzących do ośrodka nie ma dokumentów legalizujących pobyt. Ma za to, oprócz problemów z narkotykami lub alkoholem, problemy prawne. Pierwsza pomoc jest więc w takiej sytuacji pomocą w uzyskaniu

lub odzyskaniu praw socjalnych i znalezieniu przez pogotowie społeczne schroniska.

Przyjęcie do ośrodka wygląda tak, że osoba zapisuje się u pracownika pierwszego kontaktu, podając imię lub pseudonim. Następnie pracownik socjalny pokazuje jej ośrodek i przedstawia ekipę socjalną. Dodatkowe pytania lub potrzeby rozpatrywane są indywidualnie. Dużo osób przychodzących tu po raz pierwszy myśli, że przychodzi do ośrodka socjalnego, a nie ośrodka dla osób uzależnionych. W ośrodku stworzono możliwość zadbania o higienę (osoby przychodzą rano i zapisują się, żeby wziąć prysznic czy uprać rzeczy) i zdrowie (osoby zapisują się na wizytę u lekarza, a pielęgniarz robi pierwszą ocenę stanu pacjentów i decyduje o kolejności przyjęć, biorąc pod uwagę pilność danej sytuacji).

Ośrodek posiada wewnętrzny regulamin. Zabronione jest w nim: zażywanie narkotyków, spożywanie alkoholu, przemoc fizyczna i werbalna. Mimo wszystko zdarzają się osoby, które pod wpływem substancji odurzających lub alkoholu stosują słowną agresję. Wówczas są uspokajane i otaczane wsparciem. Jeśli to nie pomaga, personel jedną osobę pozostawia wewnątrz a drugą wyprowadza z ośrodka, do czasu aż obie zupełnie się uspokoją. Trzeba pamiętać, że narzędziem pracy są wówczas słowa a nie przemoc. W ośrodku nikt z nikim nie walczy. Dzięki przyjaznym rozmowom osoby przybywające do ośrodka wiedzą, że mają do czynienia z profesjonalną, dobrze nastawioną do ludzi ekipą. Wiedzą, że są przyjmowane w przyjaznym miejscu. Być może dlatego wszyscy o to miejsce dbają i je chronią. W efekcie wytwarza się swoisty system samoregulacji: profesjonalne zachowanie i podejście ekipy korzystnie wpływają na zachowanie osób przychodzących do ośrodka, które często same rozwiązują konfliktowe sytuacje.

Bardzo rzadko w ośrodku są interwencje policji. Jeśli się zdarzają, to zwykle dlatego że osoba, która przebywała w ośrodku uciekła z terapii (np. ma problemy psychiczne, a przestała brać leki). Niekiedy zachodzi potrzeba wykluczenia kogoś, kto złamał zasady regulaminu (np. wywołał bijatykę). Wówczas taka

osoba zostaje wykluczona na pewien czas albo na zawsze, jeśli zdarzenie było poważne w skutkach. Decyzja jest podejmowana wspólnie przez całą ekipę, a następnie przedstawiana i wyjaśniana danej osobie. Zdarza się, że wykluczone osoby przychodzą mimo wszystko pod drzwi ośrodka. Wtedy są przywitane, ale nie zostają wpuszczone do ośrodka. Na ogół osoby te, rozumiejąc powód wykluczenia, nie stwarzają problemów.

Aktualnie we Francji planowany jest nowy typ ośrodków – tzw. *salle de consommation à moindre risque*, czyli ośrodki nadzorowanej konsumpcji, w których osoby uzależnione będą mogły zażywać narkotyki, mając dostęp do sterylnych narzędzi i środków opatrunkowych. Mają być wprowadzone odpowiednie rozporządzenia prawne, które umożliwią powstanie tego typu ośrodków (na wzór istniejących w Kanadzie i Szwajcarii). Być może parlament przegłosuje to jeszcze w 2014 roku.

Rząd francuski pracuje obecnie nad nową ustawą dotyczącą ośrodków nadzorowanej konsumpcji. Jest to bowiem skuteczny sposób unikania sytuacji zażywania narkotyków w miejscach publicznych, takich jak parki, klatki schodowe, parkingi czy place zabaw. W odpowiednio zorganizowanym miejscu, nadzorowanym przez specjalistyczną ekipę, istniałoby mniejsze ryzyko epidemii, a co za tym idzie, także byłoby mniejsze zagrożenie dla dzieci, młodzieży i innych mieszkańców miast. Wszyscy by na tym zyskali.



Fot. H. Gorczyca

Karine Gandon

pracownik socjalny w ośrodku stabilizacji Stowarzyszenia Emmaus Solidarite

Ośrodek stabilizacji znajduje się przy ul. Louvel Tessier w Paryżu. Jest to jednocześnie ośrodek pogotowia socjalnego.

Ośrodek jest polimorficzny, wielopostaciowy – przyjmowani są tu ludzie, którzy mają różnego typu problemy, stąd trudno jest wskazać ten dominujący. Przyjmowane są bowiem zarówno osoby bez

dokumentów, czekające na azyl, osoby mające problemy z różnego typu uzależnieniami, jak i osoby bezdomne. Oferowana jest im wszystkim stabilizacja tzw. pierwszego kroku, czyli z ulicy do ośrodka. Wsparciem jest zagwarantowanie dachu nad głową i pierwsza pomoc socjalna. Tym zajmuje się dwóch pracowników socjalnych i asystentka socjalna. Pracownicy socjalni pomagają w powrocie do codzienności, ucząc między innymi szacunku do siebie i innych oraz dbałości o wizerunek, higienę czy makijaż.

Fot. H. Gorczyca



Svetlana Illieva
pracownik socjalny w Ekipie
Mobilnej „Bociek”

Ośrodek Itinérances należy do organizacji Aurore, która udostępnia ten lokal ekipie psychologiczno-socjalnej „Bociek” raz w tygodniu, w każdą środę po południu.

Osoby, które przebywają w ośrodku bezterminowo, stąd nazwa – stabilizacja, mają kontrakt na czas nieokreślony i podpisują jedynie zobowiązanie do przestrzegania regulaminu. Znalezienie dla nich innego, lepszego rozwiązania niż przebywanie w ośrodku, w dużej mierze zależy od pracowników. Niekiedy zajmuje im to kilka miesięcy. Wynik i czas są bowiem uzależnione od sytuacji danej osoby, jej możliwości oraz umiejętności.

Ośrodek mieści się w budynku zaprojektowanym przez znanego inżyniera Gustave’a Eiffel’a, jest odnowiony, nowoczesnie umeblowany i dobrze wyposażony. Może przyjąć 52 osoby, w tym samotne kobiety i samotnych mężczyzn. Ma pięć pokoi zarezerwowanych dla osób posiadających zwierzęta (najczęściej psy). Mieszkania są jedno albo dwupokojowe. Przyznając mieszkanie bierze się pod uwagę stan zdrowia, potrzeby i sytuację zawodową mieszkańców.

Specyfiką i cechą wyróżniającą ośrodek jest to, że stanowi on otwarte dla mieszkańców dzielnicy centrum kulturalne i sąsiedzkie. Pomysł jest o tyle innowacyjny, że pracownicy ośrodka – poprzez dostęp do kultury i sztuki – realizują integrację społeczną. Ośrodek proponuje różnego typu warsztaty artystyczne i wyjścia kulturalne (do kina czy teatru) dla mieszkańców ośrodka, tworząc w ten sposób nowe podejście do integracji. Dodatkowo, drzwi placówki są otwarte dla mieszkańców miasta, którzy są zapraszani na projekcje filmów oraz na wystawiane w ośrodku spektakle. Być może dlatego nie odczuwa się tutaj stygmatyzacji ośrodka ani przebywających w nim osób.

Ekipa Mobilna „Bociek” istnieje od 2007 roku. Została stworzona przez Anetę Ceberę, obecnie koordynatorkę „Boćka”. „Bociek” jest efektem pierwszych polskich dyżurów w ośrodku dla bezdomnych uzależnionych (CAARUD) ośrodka Charonne. Podczas przeprowadzanych tam wywiadów, Cebera zdała sobie sprawę, że nie ma miejsca, gdzie mogliby przyjść bezdomni, mówiący w innym języku niż francuski. Istniejące wówczas ośrodki, które powinny się zajmować emigrantami, nie umiały nawiązać z nimi właściwego kontaktu. Brakowało ogniwa, które połączyłoby i ułatwiło kontakt ekip socjalnych i osób bezdomnych z Polski. Tak powstała psychologiczno-socjalna Ekipa Mobilna „Bociek”, która z czasem ofertę polskojęzyczną rozszerzyła o inne języki wschodniej i centralnej Europy.

W ośrodku przyjmują osoby z ekipy posługujące się językiem rosyjskim, pracownik socjalny prowadzący kurs języka francuskiego dla osób mówiących w języku rosyjskim oraz psycholog, która prowadzi indywidualne terapie. Jest też asystentka socjalna, którą „użyczą” ośrodek Charonne i która przyjmuje bezdomnych oraz pracownica socjalna, która pracuje z osobami bezdomnymi z Bułgarii. W efekcie, ośrodek pracuje z bezdomnymi w językach polskim, rosyjskim, romskim i bułgarskim.

Na dyżurze bułgarskim pojawiają się osoby, których profil jest złożony. Są to zarówno samotni mężczyźni, samotne kobiety, pary, jak i samotni dorośli z dziećmi. Przede wszystkim są to osoby, które opuściły kraj ze względów ekonomicznych. To jest jeden z powodów ich migracji. Kolejnym są problemy zdrowotne. Osoby te zwracają się do ośrodka, żeby im pomóc w otrzymaniu opieki zdrowotnej. Przykładowo mężczyzna, z którym rozmawiała jedna z pracownic mieszka

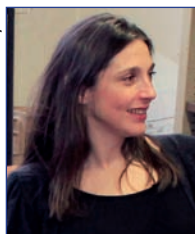
na koczowisku pod Paryżem. Jego żona, miała wylew i od miesiąca znajduje się w paryskim szpitalu. Chciał się dowiedzieć, co się stanie po jej wyjściu, bo nie mają ubezpieczenia, a ich koczowisko będzie ewakuowane za trzy miesiące. Zależało mu na tym, żeby pracownica ośrodka skontaktowała się ze szpitalną asystentką socjalną i wraz z nią zajęła się ich sytuacją. Jeśli chodzi o rodziny, to zwykle jest to pomoc w zapisaniu dzieci do szkoły i w szukaniu schronisk przez ogólnofrancuską infolinię dla osób w sytuacji kryzysowej („115”).

Fot. H. Gorczyca



Żywą reklamą działalności „Boćka” jest Edmund, który przychodzi na dyżury bardzo regularnie. Uczęszczał na kurs języka francuskiego i z entuzjazmem włącza się w organizację wycieczek kulturalnych. Edmund jest też osobą, z którą w pierwszej kolejności kontaktują się przychodzący na dyżury inni bezdomni z Polski.

Fot. H. Gorczyca



Anne Babout
kierownik ds. administracyjnych
i prawnych CAFDA

CAFDA (Coordination de l’Accueil des Familles Demandeuses d’Asile) – Ośrodek Koordynacyjny dla Rodzin Bezdomnych Czekaających na Azyl w Paryżu.

Ośrodek Koordynacyjny dla Rodzin Bezdomnych Czekaających na Azyl (CAFDA), działający według prawa z 1901 roku, został stworzony w 2000 roku w odpowiedzi na apel Ministerstwa Spraw Społecznych o powołanie takiego miejsca. W tamtym czasie projekt powstał dla bezdomnych rodzin z Kosowa, które czekały na azyl polityczny.

CAFDA jest jednym z ośrodków należących do protestanckiej organizacji socjalnej CASP, która od 50 lat zajmuje się osobami bezdomnymi. Dało to wystarczającą wiedzę na temat tego, w jaki sposób zająć się osobami żyjącymi na ulicy bez żadnej pomocy socjalnej tak, by pomóc im w podjęciu skomplikowanej procedury ubiegania się o azyl i uzyskanie pozwolenia na pobyt.

CAFDA zajmuje się głównie rodzinami z dziećmi, ale też samotnymi rodzicami i kobietami w ciąży. Jest to ważne, bo żeby zająć się całą rodziną i zrozumieć jej sytuację potrzeba naprawdę dużej ekipy socjalnej, wrażliwych ludzi, którzy czuwają nad poczuciem bezpieczeństwa rodzin.

Większość rodzin pochodzi z Europy Wschodniej, głównie z Kaukazu, kilka rodzin jest z Bałkanów. 25% rodzin pochodzi z Afryki, w tym z Afryki Subsaharyjskiej a 15% z Azji – szeroko rozumianej, bo chodzi też o kraje takie, jak Bangladesz, Sri Lanka czy Pakistan.

W 2013 roku CAFDA zajęła się około 2400 rodzinami, co oznacza w praktyce około 8000 osób. Jest to największy tego typu ośrodek na terenie Francji. Trzeba sobie zdać sprawę, że gdyby ten ośrodek nie istniał, to wszystkie rodziny byłyby zmuszone do długiej tułaczki. Tułaczka to wynik stosowania prawa względem osób ubiegających się o azyl w większości krajów europejskich. W wielu krajach uchodźcy są traktowani jak bomba z opóźnionym zapłonem. Większość rodzin, objętych opieką była już w Polsce, Belgii i Niemczech lub na południu: we Włoszech, w Grecji czy na Malcie.

W CAFDA pracuje ekipa złożona z 44 specjalistów, która nigdy nie traci z oczu głównego celu działania ośrodka – pomocy rodzinom czekającym na azyl. Ośrodek jest podzielony na dwa duże wydziały: prawno-administracyjny i socjalny. Posiada też dużą ekipę wolontariuszy, w tym lekarzy, których nadzoruje koordynatorka i lekarz. Przy czym ośrodek nie zajmuje się leczeniem, a jedynie kierowaniem osób potrzebujących do lekarza. Wśród wolontariuszy jest także przedszkolanka, która pracuje na takiej samej zasadzie jak lekarze.

Podczas całej procedury ubiegania się o azyl i pobytu w ośrodku CAFDA ekipa socjalna uruchamia pakiet narzędzi z zakresu pomocy socjalnej, czuwa również nad sytuacją rodziny.



Rémy Barandon
asystent socjalny CAFDA

Rodziny są pod opieką CAFDA przez tydzień. Następnie z rodzinami przyjętymi do CAFDA prowadzone są indywidualne spotkania, często też ogólne warsztaty informacyjne dotyczące organizacji ośrodka i życia we Francji. Kilka tygodni później ma miejsce ponownie spotkanie z rodzinami, zaraz przed ich pierwszą wizytą w urzędzie prefekturalnym. Od momentu, kiedy uruchomiona zostaje procedura ubiegania się o azyl, pracownicy zajmują się rodzinami indywidualnie, aż do otrzymania ostatecznej decyzji. Co może czasami trwać całe lata...



Rachel Lyon
pracownik socjalny w serwisie prawnym i administracyjnym CAFDA

Jest kierowniczką wydziału socjalnego i nadzoruje pracę asystentów socjalnych. Ponadto nadzoruje ekipę i ściśle współpracuje z wydziałem prawnym oraz administracyjnym, które zajmują się rodzinami podczas procedury ubiegania się o azyl, czyli w trakcie pobytu w CAFDA.

Po kilku spotkaniach w prefekturze rodziny dostają do wypełnienia dokumenty. Dopiero od tego momentu zaczyna się procedura ubiegania się o azyl. Z rodzinami pracuje się indywidualnie. Pomaga się im spisać historie ich prześladowania, co okazuje się bardzo pomocne w złożeniu wniosku. Spisanie historii prześladowań rodziny jest szczególnie ważnym momentem dla jej członków. Historia ta jest przydatna podczas spotkania z przedstawicielem OFPRA – organizacji, która przeprowadza wywiady i sprawdza wiarygodność spisanych faktów, podanych motywów migracji rodzin. Następnie wypełniane są dokumenty administracyjne i prawne.

W ekipie jest czterech tłumaczy z języków obcych: rosyjskiego, arabskiego, mongolskiego i angielskiego. Jest też troje pracowników administracyjnych, którzy

zajmują się kontaktami z najważniejszymi partnerami socjalnymi. Jeden z nich jest odpowiedzialny za zakwaterowanie rodzin, drugi za kierowanie rodzin do CAFDA.



Dorota Starzyńska
sekretarz redakcji „Empowerment”

System pomocy osobom bezdomnym w Paryżu jest bardzo rozbudowany i różnorodny. Rozwiązania stosowane w Paryżu są innowacyjne i dostosowują się do zmiennych realiów (np. napływu uchodźców z krajów, w których w danym momencie narasta konflikt, dotkniętych wojną lub kryzysem ekonomicznym). Jednocześnie rozwiązania paryskie nie są uniwersalnymi metodami pracy z bezdomnymi stosowanymi w całej Francji. Paryż jest najczęściej pierwszym miastem Unii Europejskiej, do którego przyjeżdżają uchodźcy spoza Europy. W związku z tym liczba osób bezdomnych jest tu najwyższa, a oferta przeznaczona dla nich to najszerszy wachlarz możliwości. Uderza sposób traktowania osób bezdomnych w duchu empowerment, chociaż to słowo nie jest we Francji powszechnie stosowane. Pracownik socjalny jest cały czas obok osoby bezdomnej. Nie narzucając się, oferuje różne możliwości wyjścia z sytuacji bezdomności. Jednak to osoba zainteresowana ostatecznie podejmuje decyzję. Dojście do stabilizacji, uporządkowanie własnych spraw, zerwanie z nałogiem, wyjście na prostą zajmuje niekiedy kilka miesięcy, najczęściej jednak kilka lat. Marzeniem każdego paryskiego pracownika socjalnego jest to, żeby osoba bezdomna chciała coś ze swoim życiem zrobić, żeby zaczęła podejmować decyzje, żeby po wielu latach życia na ulicy podjęła wyzwanie osiedlenia się we własnym mieszkaniu.



Rafał Stenka
ekspert, Pomorskie Forum Wychodzenia z Bezdomności, partner w projekcie Standardy w Pomocy

Odmienność rozwiązań paryskich od polskich wydaje się być uderzająca. Chcąc uchronić przybliżane opinie przed pokusą



wartościowania, należy przyrzeć się podstawom paryskich rozwiązań – specyfice paryskiej bezdomności. Zarówno lektura wypowiedzi pracowników socjalnych, psychologów i asystentów towarzyszących osobom bezdomnym w Paryżu, jak i własne obserwacje paryskich ulic pozwalają potwierdzić (z przyzwonią dozą uogólnienia) zawierane już w literaturze stwierdzenie: tradycyjny francuski *clochard* odszedł do lamusa. Problem bezdomności w Paryżu to obecnie kwestia nierozzerwalnie powiązana z emigracją, głównie nielegalną/nieuregulowaną prawnie. Tym samym, naturalną konsekwencją wspomnianej sytuacji stał się rozwój swoistej specjalizacji w pracy z osobami bezdomnymi podyktowany ich pochodzeniem. Tu można zatem doszukiwać się genezy Ekipy Mobilnej „Bociek”.

Wydaje się, że szczególnie godne zauważenia jest silne ukierunkowanie oferty pomocowej na programy umiejscowione w idei redukcji szkód. Przy licznych kontrowersjach wywoływanych w Polsce tematyką *harm reduction* (z ang. redukcja szkód), podkreślenia wymagają podstawy związane z zasadami pracy. Wyróżnia się w nich brak przejawów postaw oceniających ludzi podejmujących różnorodne zachowania ryzykowne związane z przyjmowaniem substancji psychoaktywnych, jak i innych zachowań, będących konsekwencją ich przyjmowania (np. ryzykowne zachowania seksualne). W zamian dostrzegamy szeroką ofertę, mającą na celu minimalizację konsekwencji podejmowanych zachowań. To, co można traktować jako pewnego rodzaju wzorzec kreślący przyszłość polskiego systemu wsparcia, to kreowanie rozwiązań systemowych opartych na szerokiej analizie kosztów: zarówno finansowych (przygotowanych na podstawie perspektywy wieloresortowej), jak i społecznych. Umiejętność dostrzegania tych ostatnich i dbałość

o ich minimalizację pozwalają na odważne regulowanie (na poziomie centralnym) funkcjonowania wspomnianych ośrodków nadzorowanej konsumpcji.

Przyglądając się paryskim rozwiązaniom, nietrudno oprzeć się wrażeniu, że wiele z nich świetnie by się sprawdziło w Polsce. Warto się jednak zastanowić, czy ich istota sprzyja myśli o umieszczaniu w ramach standardów, czy aktów prawnych. Bez wątplenia za wzorzec do osiągnięcia mogłaby służyć praktyka dostępności pomocy. W kontrze do polskich realiów warunkowania pomocy („otrzymasz pomoc, jeśli najpierw sam podejmiesz jakiś wysiłek”) stoi brak jej warunkowania („nie musisz podejmować leczenia, jeśli nie jesteś jeszcze na to gotowy”). Tu na pewno potrzeba zmiany w mentalności krajowych pomagaczy – edukacji, promocji dobrych praktyk, zmniejszeniu sztywnych zapisów regulujących sposoby postępowania. Wartym jednak głębszej refleksji wydawać się może tryb postępowania administracyjnego. Prezentowane w wypowiedziach udzielanie wsparcia na podstawie podania jedynie imienia lub pseudonimu, możliwe jest w Polsce (poza sytuacjami ratowania życia) chyba tylko w organizacjach pozarządowych, realizujących działania ze środków własnych. Realia pracy jednostek samorządowych czy realizacji projektów finansowanych ze środków publicznych niejako wymuszają pozyskiwanie szerokich danych, łamiących anonimowość człowieka, co w konsekwencji może stać się utrudnieniem w dostępności oferty pomocowej.



Raport z działalności Ekipy Mobilnej „Bociek” za 2013 rok

Dzielnice Paryża, w których prowadzona jest praca przez Ekipę Mobilną „Bociek”:

1^{er}, 10^{ème}, 11^{ème}, 12^{ème}, 13^{ème}, 14^{ème}, 18^{ème}, 19^{ème}

W skład Ekipy Mobilnej „Bociek” wchodzi:

- koordynator – psycholog (1 etat);
- psycholog z jęz. rosyjskim (1 etat);
- psycholog z jęz. rumuńskim (1 etat);
- psycholog z jęz. polskim (0,5 etatu);
- pracownik socjalny z jęz. rosyjskim (0,5 etatu);
- pracownik socjalny z jęz. bułgarskim (1 etat);
- stażyści, psychologowie (4 osoby).

Ekipa jest finansowana z funduszy:

- DRHIL (departament w Ministerstwie Spraw Socjalnych i Mieszkalnictwa),
- ARS (Ministerstwo Zdrowia) i DASES (Departament do Spraw Socjalnych Miasta Paryża).

Tabela 1. Liczba osób bezdomnych objętych pomocą w 2013 r.

Liczba osób bezdomnych	Mężczyźni	Kobiety
407, w tym 230 nowych osób	300	107
Bułgarzy	60	40
Polacy	112	16
Rumuni	15	34
Rosjanie lub inne narodowości, posługujące się jęz. rosyjskim	113	17

Tabela 2. Rodzaje działań w 2013 r.

	Partnerskie ekipy street working-u	Dyżury w ośrodkach	Regularne interwencje
Liczba	40	218	389, w tym 112 wspólnych z przedstawicielami poniższych urzędów:
Institucja/ organizacja	Emmaüs, Charonne 11, DPP UASA, BAPSA, Antenne mobile, Aurore	ESI L'Arche d'Avenirs, ESI Agora, ESI La maison dans le jardin Itinérances/ Bociek, ACT/ Matriochka, CSAPA 110 Les Halles, CSAPA EGO, CSAPA Gaia, CSAPA Charonne CAARUD 10	Urząd Pracy; schroniska, w tym ośrodki stabilizacji - CHU, CHRS, CHS ; Miejski Ośrodek Zdrowia, szkoły, szpitale, Merostwa, Policja, konsulaty

ESI – to ośrodek socjalny, CSAPA – to ośrodek leczniczy dla osób uzależnionych, CAARUD – to ośrodek socjalny dla bezdomnych uzależnionych

Źródło: materiały własne Ekipy Mobilnej „Bociek”



Fot. sxc.hu

Australia

Innowacje społeczne w Australii

Innowacje społeczne w Australii

Tomasz Barszczewski

Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. J. Korczaka w Warszawie

Fot. Arch. Autora



Rozważania na temat innowacyjności polityki społecznej Australii sprowadzają się do ustaleń dotyczących tego, czy jest ona wynikiem potencjału i kapitału ludzkiego tkwiącego w jej mieszkańcach, czy raczej wynikiem przemyślanej i długowzrocznej strategii (zob. Kirkpatrick, Bond 2003, s. 6–7). Prawda jak zwykle leży pośrodku – australijski system innowacji społecznych to model, w którym liczą się zarówno systemowe rozwiązania, jak i twórcza postawa środowiska naukowego oraz przedsiębiorców.

Ważne podkreślenia, w kontekście szeroko pojętej problematyki innowacji społecznych, jest ściśle współdziałanie sektora nauki i biznesu w tym zakresie. Mocną stroną omawianego systemu stanowią wysoki poziom australijskiego szkolnictwa wyższego i umiejętność komercjalizacji wiedzy oparta na ścisłej współpracy z przedsiębiorstwami.

Kraj ten jest powszechnie uznawany za doskonałe miejsce do prowadzenia badań klinicznych, zaś australijskie ośrodki badawcze zajmują wysoką pozycję w dziedzinie biotechnologii i farmakologii. Jednocześnie, z uwagi na otwartość samych Australijczyków na różnego rodzaju nowinki techniczne, jest to rynek, na który globalni producenci i dostawcy zaawansowanych usług technologicznych oraz komunikacyjnych chętnie wprowadzają pionierskie rozwiązania, co dodatkowo stymuluje kulturę innowacyjności, przyczyniając się do jej wzmocnienia. Dla przykładu – to w australijskich domach pomocy społecznej dla osób w podeszłym wieku zaczęto testować nowatorskie rozwiązania ułatwiające osobom starszym swobodniejsze poruszanie się.

Niebagatelnego znaczenia nabiera również struktura etniczna społeczeństwa, którą tworzy ponad 200 różnego rodzaju grup narodowościowych. Można wręcz stwierdzić, że społeczeństwo Australii jest swoistym odwzorowaniem ludzkości w skali mikro, dzięki temu możliwe staje się testowanie preferencji rynkowych wielu grup etnicznych i językowych w tym samym miejscu i w tym samym czasie.

Wizytówką australijskiej nauki jest *Commonwealth Scientific and Industrial Research Organisation* (CSIRO). To jedna z największych instytucji naukowych na świecie, pracuje w niej ponad 6600 pracowników naukowych. CSIRO prowadzi ponad 50 placówek badawczych na całym kontynencie, a także placówki zagraniczne – jednostki badawcze we Francji i Meksyku.

Fot. Arch. Autora



Na całym świecie CSIRO jest zaangażowane w ponad 900 bieżących lub niedawno zakończonych projektów badawczych, współpracuje również z czołowymi organizacjami w ponad 80 krajach (<http://www.csiro.au>, dostęp: 21.02.2014).

Znaczącym elementem australijskiego systemu innowacji są rządowe programy – przedsięwzięcia inicjowane przez rząd. W ten sposób realizuje się idea *the golden triangle of innovation*, w którą zaangażowani są partnerzy pochodzący ze świata nauki, biznesu i administracji.

W Australii prowadzonych jest co najmniej kilkanaście różnego rodzaju projektów o charakterze innowacji społecznych, z których warto wymienić trzy, mające znaczenie priorytetowe (<http://www.skillconnect.gov.au>, dostęp: 20.02.2014):

1. *Enterprise Network Connect* – to sieć ośrodków zlokalizowanych na terenie całego kraju, których podstawowym zadaniem jest aktywne wspieranie małych i średnich firm w rozwijaniu działalności innowacyjnej poprzez umożliwienie i/lub ułatwienie im dostępu do eksperckiej wiedzy w określonych, ważnych dla innowacyjności obszarach.
2. *International Science Linkages* – to program promujący międzynarodową współpracę naukową i internacjonalizację wyników badań, którego budżet wynosi ok. 95 mln USD.
3. *Australian Laureate Fellowship Scheme* – to program wspierający badania podoktoranckie i podyplomowe, jego budżet wynosi ponad 240 mln USD.

Inną, wartą wspomnienia inicjatywą o sporym znaczeniu jest projekt Wspólnych Ośrodków Badawczych, polegający na wspieraniu kadry naukowej prowadzącej badania dotyczące kluczowych problemów społeczno-gospodarczych nie tylko Australii, lecz także świata, na przykład innowacji społecznych, zrównoważonego rozwoju, jak i – ekologicznej produkcji. Cechą charakterystyczną programu, która czyni z niego

efektywne narzędzie wspomagania innowacji, jest dwuskładnikowy mechanizm finansowania, polegający z jednej strony na wykorzystaniu środków publicznych, z drugiej zaś – środków użytkowników końcowych zainteresowanych znalezieniem w danym obszarze nowego rozwiązania. Siłą programu Wspólnych Ośrodków Badawczych jest łączenie potencjałów naukowych różnych uczelni – ogólnokrajowych i regionalnych, co zwłaszcza dla tych drugich jest ważnym bodźcem rozwojowym. Na realizację wspomnianego projektu rząd przeznaczył do końca 2014 roku ponad 60 mln dolarów australijskich (<http://www.ausindustry.gov.au/programs...> patrz *Bibliografia*).

Rząd australijski dostrzega również, zgodnie z tendencjami panującymi we współczesnej polityce społecznej, wagę tradycyjnych problemów społecznych. W tym celu implementuje nowe rozwiązania, których zadaniem jest usprawnienie funkcjonowania struktur społecznych, przełamywanie wszelkiego rodzaju barier – kulturowych, ekonomicznych czy mentalnych, zwłaszcza tych w dostępie do systemu edukacji, opieki zdrowotnej oraz dóbr kultury. Tego rodzaju działania są potrzebne szczególnie tam, gdzie aparat państwa nie do końca jest w stanie wywiązać się ze wszystkich obowiązków, a reguły gry rynkowej nie mają zastosowania. Usługi publiczne i społeczne związane chociażby z bezpieczeństwem, poczuciem przynależności do większych zbiorowości, funkcjonowaniem rodziny, uczestnictwem w kulturze i sztuce, opieką i pomocą społeczną, nie spełniają zwykle podstawowego biznesowego kryterium zysku, a jednocześnie z uwagi na ich społeczno- i kulturotwórczą rolę wymagają realizacji na odpowiednim poziomie.



Fot. Arch. Autora

Wówczas do gry wchodzić powinny innowacje społeczne, rozumiane jako tworzenie rozwiązania problemów społecznych poprzez budowanie mechanizmów zaspokajających potrzeby i oczekiwania mieszkańców. Zgodnie z australijską praktyką, innowacje społeczne poprawiają funkcjonowanie społeczeństwa w wymiarze mentalnym i materialnym, gdy ani rynek, ani państwo nie są w stanie zapewnić takiej poprawy.

Kolejnym ich celem staje się pobudzenie aktywności ludzi, ich naturalnej przedsiębiorczości i skłonności do wspólnotowego działania. W konsekwencji innowacje społeczne tworzą dodatkowy segment gospodarki – gospodarkę społeczną. W Australii dzięki wrażliwości społecznej wykazywanej nie tylko przez sektor publiczny, lecz także prywatny, gospodarka ta znajduje się w zaawansowanym stadium rozwoju nieporównywalnym z większością innych najbogatszych krajów świata. Potwierdzeniem tego jest wysoka pozycja Australii w rankingu *Human Development Index* jako dogodnego miejsca do pracy i życia.

W 2012 roku rząd Australii przeznaczył około 20 mln dolarów na wspieranie gospodarki społecznej, dostrzegając w niej szansę zarówno na wzrost konkurencyjności kraju, jak i budowę przyjaznego mieszkańcom środowiska oraz infrastruktury. Innowacyjne projekty o charakterze społecznym są realizowane na zasadzie partnerstwa z organizacjami sektora non-profit. Warto podkreślić, że wiele rozwiązań wypracowanych w tym sektorze po jakimś czasie zostaje przeniesionych do sfery for-profit, czyli działalności klasycznych podmiotów gospodarczych, których aktywność jest ściśle związana z generowaniem zysków.

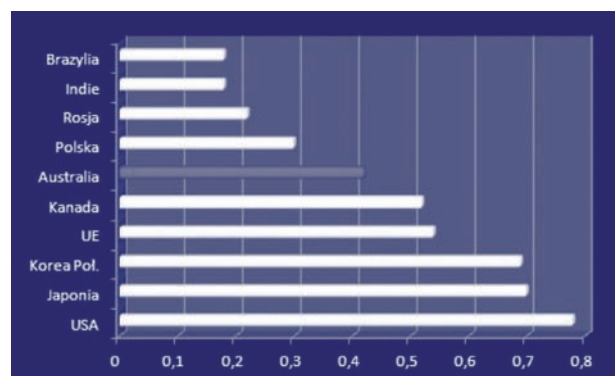
Interesującym przykładem innowacyjnego programu społecznego jest projekt pod nazwą *Classroom Access Project* (<http://www.mediaaccess.org.au...> patrz *Bibliografia*), polegający na zwiększeniu dostępu do materiałów edukacyjnych dla dzieci niedosłyszących przy wykorzystaniu nowoczesnych mediów elektronicznych. Zastosowana w projekcie technologia, taka jak laptopy, tablice interaktywne czy urządzenia wzmacniające pole dźwiękowe ma umożliwić edukację



Fot. Stephen Eastop

uczniów niedosłyszących w ogólnodostępnych, a nie tylko specjalistycznych placówkach szkolnych, co z kolei powinno pozytywnie wpłynąć na ich integrację z rówieśnikami i późniejsze funkcjonowanie w społeczeństwie. Dzięki temu programowi ponad 80% dzieci mających poważne problemy ze słuchem uczęszcza na lekcje do masowych klas, nawiązuje kontakty ze sprawnymi rówieśnikami, a co za tym idzie – aktywnie uczestniczy w życiu społecznym. Sukces *Classroom Access Project* zachęca władze do opracowywania i wdrażania podobnych programów, również na wyższych etapach edukacji, ze studiami włącznie.

Wykres 1. Sumaryczny Wskaźnik Innowacyjności Australii na tle wybranych krajów



Źródło: http://ec.europa.eu/enterprise/policies/innovation/files/ius-2012_en.pdf

Innowacyjność rozwiązań o charakterze społecznym widać również w zastosowaniach i rozwoju edukacji elektronicznej. Podstawą dla obecnej formy e-learningu stały się doświadczenia zdobyte podczas wieloletnich działań w zakresie kształcenia na odległość. Edukacja elektroniczna ewoluuje w Australii

od modelu internetowego do w pełni interaktywnej edukacji on-line. Australijskie uniwersytety oferują obecnie około 300 kursów prowadzonych całkowicie przez internet, zwłaszcza w ramach studiów podyplomowych. Nauczanie on-line znajduje się w centrum zainteresowania australijskiej polityki oświatowej, ponieważ pozwala na przekazywanie wiedzy osobom z terenów oddalonych, dając możliwość wyrównywania szans edukacyjnych. Obecnie w Australii funkcjonują cztery modele edukacji zdalnej:

- model korespondencyjny (*correspondence model*), w rozumieniu tradycyjnym, gdzie proces nauczania-uczenia się został oparty na materiałach drukowanych;
- model wielomodułowy (*multi-modal model*), oparty na materiałach audio, wideo oraz nauczaniem wspomaganym komputerowo;
- model telenauczania (*tele-learning model*), gdzie proces kształcenia został oparty na interaktywnej telekomunikacji, dwustronnych telekonferencjach i wideokonferencjach oraz nauczaniu z wykorzystaniem multimediiów;
- model nauczania elastycznego (*flexible learning model*), w którym do prowadzenia procesu edukacyjnego wykorzystuje się publikacje na płytach CD oraz Internet.

Model nauczania elastycznego jest bardzo popularny w ostatnich latach w Australii, ponieważ umożliwia naukę zarówno w trybie on-line, jak i off-line. Korzysta z niego wiele australijskich uniwersytetów, umożliwiając zdalne zdobycie dyplomu. Specjalistyczne centra uniwersyteckie przygotowują multimedialne materiały dydaktyczne na potrzeby nie tylko studiów wyższych, lecz także różnych typów szkół średnich.

Słusznym wydaje się być stwierdzenie, że Australijczycy innowacyjność mają zapisaną w genach. Twardy i surowy klimat, warunki życia, do których należy się w odpowiedni sposób przygotować, wymagają niezbędnej dozy kreatywności. Mentalność

mieszkańców, poparta dobrą polityką proinnowacyjną, rozwiązaniami instytucjonalnymi, mechanizmami finansowania – stanowią fundament, na którym można budować nowoczesny wzrost gospodarczy. Australia uczyniła z innowacji, w tym także z innowacji społecznych, towar eksportowy, dziedzinę gospodarki przynoszącą określone korzyści.

W kontekście innowacji społecznych w Polsce, zasadne wydaje się być postawienie tezy, że należy czerpać wiedzę i dobre praktyki z tego nie zawsze dobrze nam znanego kontynentu.

Bibliografia – Innowacje społeczne w Australii

Australian Society for Educational Technology, <http://www.educationau.edu.au/globalsummit/papers/krichardson.pdf>, dostęp: 21.02.2014.

Kirkpatrick S., BoundH., *Online learning in regional Australia: benefits and barriers*. NCVER, Adelaide 2003.

Kubiak M.J., *Wirtualna edukacja*. Wyd. MIKOM, Warszawa 2002.

Mason J., Dellit J., *Collaboration, cooperation and cultural change: EdNA's potential – Planning for progress, partnership and prophecy*. W: McBeath C., Atkinson R. (red.), *Planning for Progress, Partnership and Profit, Proceedings EdTech'2008*. Perth.

White G., *Edukacja elektroniczna – najważniejsze australijskie inicjatywy, prezentacja przygotowana na konferencję E-learning, Wyrównywanie szans*, Warszawa 24 luty 2003.

http://ec.europa.eu/enterprise/policies/innovation/files/ius-2012_en.pdf, dostęp: 20.02.2014.

<http://www.ausindustry.gov.au/innovationaustralia/Pages/InnovationAustralia.aspx>, dostęp: 20.02.2014.

<http://www.ausindustry.gov.au/programs/Pages/programs.aspx>, dostęp: 20.02.2014.

<http://www.austrade.pl/inwestycje/dlaczego-warto-inwestowac-w-australii/kultura-innowacji/>, dostęp: 20.02.2014.

<http://www.csiro.au>, dostęp: 21.02.2014.

<http://www.innovation.gov.au/Innovation/Policy/AustralianInnovationSystemReport/AISR2011/wp-content/uploads/2011/07/Australian-Innovation-System-Report-2011.pdf>, dostęp: 20.02.2014.

<http://www.mediaaccess.org.au/education/classroom-access-project>, dostęp: 22.02.2014.

<http://www.msz.gov.pl/files/Informator%20ekonomiczny%20-%20pdf/Australia/Australia%2003.pdf>, dostęp: 21.02.2014.

<http://www.skillsconnect.gov.au>, dostęp: 20.02.2014.

Bibliografia – Innowacje społeczne w Kanadzie (patrz tekst s. 41–44)

Elson P.R., Gouldsborough A., Jones R., *Building Capital, Building Community: A Comparative Analysis of Access to Capital for Social Enterprises and Nonprofits in Ontario and Quebec*. Community Research Report No. 1. Social Economy Centre, Toronto 2009.

Głodek P., Pietras P., *Finansowanie komercjalizacji technologii i przedsięwzięć Innowacyjnych opartych na wiedzy*. PARP, Warszawa 2011.

Jak najlepiej zachęcić do innowacyjności: ulgi podatkowe. Deloitte Polska, Warszawa 2012.

Zawiślińska I., *Gospodarka Kanady przełomu wieków. Międzynarodowa pozycja konkurencyjna*. SGH, Warszawa 2003.

http://ec.europa.eu/enterprise/policies/innovation/files/ius-2011_en.pdf, dostęp: 24.02.2014.

http://sec.oise.utoronto.ca/english/project_pages/project_33.php, dostęp: 22.02.2014.

<http://www.chantier.qc.ca/userImgs/documents/CLevesque/sitechantierdocuments/socialeconomyformoresupportivecommunities.pdf>, dostęp: 23.02.2014.

http://www.nce-rce.gc.ca/index_eng.asp, dostęp: 24.02.2014.

<http://www.sirolli.com/Products/Enterprise-FacilitationConferences/tabid/98/Default.aspx> dostęp: 25.02.2014.

<https://www.cssd.ab.ca/bishopcarroll/>, dostęp: 25.02.2014.

Zapraszamy na nasz profil na <https://www.facebook.com/StandardyPomocy>, aby mieć dostęp do aktualności i kwartalnika „Empowerment”



www.morguefile.com

Kanada

Innowacje społeczne w Kanadzie

Innowacje społeczne w Kanadzie

Tomasz Barszczewski

Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. J. Korczaka w Warszawie

Fot. Arch. Autora



Ustanowienie ram prawnych funkcjonowania sektora ekonomii społecznej w Kanadzie nastąpiło w 2004 roku. Wówczas to, decyzją premiera Kanady, została powołana do życia specjalna jednostka – Ministerstwo do Spraw Społecznego Rozwoju, której celem stało się promowanie innowacyjnych inicjatyw społecznych (Elson, 2009, s. 23). Powołano także jednostkę badawczą, której zadaniem jest zbieranie, porządkowanie danych i informacji na temat przedsiębiorczości społecznej, tworzenie analiz i rekomendacji dla kierunków rozwoju sektora.

Ekonomia społeczna została określona jako podstawowe narzędzie realizowania polityk społecznych w Kanadzie i na jej rozwój przeznaczono wysokie środki (do 2012 roku – 12 mld dolarów kanadyjskich). Działania inicjujące rozwój przedsiębiorczości społecznej najbardziej efektywnie zostały podjęte w okręgach Quebec, Nowej Szkocji i Montrealu.

W 2008 roku władze okręgu Quebec w porozumieniu z organizacją *Chantier de l'économie social*, reprezentującą interesy sektora przedsiębiorczości społecznej opracowały pięcioletni plan rozwoju i wsparcia sektora – „Ekonomia Społeczna na rzecz rozwoju społeczności lokalnych: Rządowy Plan Działań na rzecz Społecznej Przedsiębiorczości” (*Social Economy for more supportive communities: Government Action Plan for Collective Entrepreneurship* na: <http://www.chantier.qc.ca...> patrz *Bibliografia*). Został w nim zawarty projekt działań i zobowiązań strony rządowej wobec przedsiębiorstw społecznych:

- rozwinięcie badań na rzecz wzmocnienia sektora;
- ustanowienie grupy roboczej składającej się z przedstawicieli rządu, przedsiębiorstw społecznych oraz biznesu, której zadaniem jest diagnozowanie sektora – opracowanie statystyk, badań oraz określanie priorytetów i planów działania;
- opracowanie projektu zmian w prawodawstwie – na rzecz wprowadzenia ułatwień funkcjonowania przedsiębiorstw społecznych;
- rozwinięcie i wzmocnienie kompetencji kadry zarządzającej przedsiębiorstwami społecznymi,
- wspieranie działań międzynarodowych na rzecz rozwoju sektora przedsiębiorstw społecznych;
- opracowanie projektu zmian w prawodawstwie – na rzecz wprowadzenia ułatwień funkcjonowania przedsiębiorstw społecznych;
- promowanie narzędzi komunikacji – portalu informacyjnego dotyczącego przedsiębiorczości społecznej.

Dodatkowo w planie wskazane zostały priorytetowe grupy, które mogły liczyć na wsparcie ze strony władz lokalnych (młodzież, przedstawiciele mniejszości narodowych oraz organizacje działające w sferze kultury i sztuki). Plan wskazywał również media społeczne jako istotne narzędzia integrujące lokalne społeczności.

Globalizacja, wzrost międzynarodowej konkurencji i przejście z paradygmatu rozwoju wynikającego z eksploatacji naturalnych surowców do modelu rozwoju opartego o nowoczesne technologie stały

się, zresztą nie tylko dla Kanady, najważniejszymi determinantami zmiany. Przy czym w Kanadzie, inaczej niż w wielu innych państwach, znaczenie nowych uwarunkowań i konieczność inwestowania w innowacyjność zrozumiano stosunkowo szybko.

Obecnie Kanada pod względem tzw. Sumarycznego Indeksu Innowacyjności (*Summary Innovation Index – SII*) zaliczana jest do grona tzw. naśladowców (*innovation followers*). W praktyce oznacza to, że nie należy do grupy globalnych liderów innowacji, ale stopniowo tę grupę dogania. Komisja Europejska co roku oblicza SII dla państw unijnych i wybranych krajów spoza Wspólnoty, a dane publikuje w formie Europejskiej Tablicy Wyników Innowacyjności. Kanada od początku w tym zestawieniu zajmuje wysokie pozycje, wykazując co roku wyraźną tendencję wzrostową. SII kraju – według danych ogłoszonych w Europejskiej Tablicy Wyników Innowacyjności w lutym 2013 roku – jest zbliżony do średniej dla całej Unii Europejskiej (w skali od 0 do 1 jest to około 0,54; w tym samym zestawieniu Polska osiąga wynik zaledwie 0,30).

Warto zauważyć, że w niektórych obszarach istotnych dla rozwoju innowacji społecznych Kanada osiąga ponadprzeciętne wskaźniki (<http://ec.europa.eu...> patrz *Bibliografia*). Zdaniem Komisji Europejskiej mocne strony kanadyjskiej polityki innowacji to szkolnictwo wyższe, współpraca publiczno-prywatna przy projektach naukowo-badawczych, sektor B+R, patenty i licencje.

Dynamiczny wzrost sektora innowacji społecznych nastąpił w Kanadzie w ostatnich dwóch dekadach. Jednym z filarów tego sukcesu jest system *Networks of Centres of Excellence*, czyli Sieci Centrów Doskonałości (SCD). Jest to jeden z najstarszych tego typu programów na świecie – początki SCD w Kanadzie sięgają 1988 roku – a jego najważniejszym celem było skumulowanie potencjałów intelektualnych (talentu i wiedzy) oraz materialnych (zaplecza naukowego, technicznego, laboratoryjnego) dostępnych w sektorach naukowym, publicznym i prywatnym. Kluczowa okazała się kooperacja nauki z biznesem, która zaowocowała komercjalizacją wiedzy, wzrostem liczby patentów i licencji. Obecnie w Kanadzie działa około 25 SCD, z czego minimum sześć specjalizuje się w zaawansowanych

innowacjach społecznych. Roczny budżet programu *Networks of Centres of Excellence* wynosi około 80 mln CAD (<http://www.nce-rce.gc.ca...> patrz *Bibliografia*).

Ciekawym przykładem na zastosowanie innowacji społecznych w praktyce jest koncepcja *Enterprise Facilitation* autorstwa dr. Ernesto Sirollego (<http://www.sirolli.com...> patrz *Bibliografia*). Jej kluczowym elementem jest stworzenie środowiska wsparcia w danej społeczności. Lokalny samorząd, gospodarz terenu, zaprasza przedsiębiorców do stworzenia Rady Rozwoju Gospodarczego. Rada ta, oprócz sugerowania lokalnym władzom kierunków działań i wskazywania bieżących problemów, staje się dźwignią budowania kapitału społecznego. W konkretnych kategoriach – to do Rady dana społeczność zwraca się z prośbą o wskazanie osób, które są zainteresowane współpracą z początkującymi przedsiębiorcami. To dzięki sieci kontaktów społecznych w lokalnym środowisku znajdują się ludzie, którzy wezmą na siebie kwestie marketingu, finansów czy bieżącego zarządzania projektem. Istotą tego innowacyjnego rozwiązania społecznego jest dotarcie do ludzi, którzy mają jakąś pasję i pomoc w zmianie tej pasji w działający biznes. Wielki nacisk kładzie się na to, by przedsiębiorca czuł się podmiotem. Lokalny Facilitator (asystent, doradca przedsiębiorcy) stara się być doradcą w procesie, nie narzucając swojego zdania, wizji czy rozwiązań. Dlatego asystenci nie mają biur – spotykają się z klientami w ich firmach lub pubach. Sprzyja to nieformalnej, niedominującej relacji pomiędzy przedsiębiorcą i jego doradcą.

Zdaniem autora niniejszej innowacji społecznej, każda inwestycja w kapitał społeczny, to nie tylko



Fot. Arch. Autora

możliwość rozwoju danej społeczności, ale również redukcja przestępczości i nakładów ponoszonych na utrzymanie placówek penitencjarnych. Warto w tym miejscu również zaznaczyć, że średnia przeżywalność firm założonych według koncepcji *Enterprise Facilitation* wynosi w Kanadzie 80%, a średni koszt utworzenia jednego nowego miejsca pracy szacuje się na trzy tys. dolarów kanadyjskich.

Innowacje społeczne w Kanadzie bardzo silnie oddziałują również na sektor szkolnictwa. Katolicka szkoła średnia w Calgary, w prowincji Alberta – *Bishop Carroll High School* (<https://www.cssd.ab.ca/bishopcarroll/>, dostęp: 25.02.2014) słynie z tego, że jej uczniowie mają decydujący wpływ na to, czego i jak się uczą przez trzy lata szkolne. Placówka ta już od prawie 40 lat realizuje skutecznie autorski program nauki ściśle podporządkowany zainteresowaniom i oczekiwaniom najważniejszych uczestników procesu edukacji. *Bishop Carroll High School* jest jedną z sześciu szkół w Kanadzie, które tworzą Kanadyjską Koalicję na rzecz Samoorganizacji Uczenia się (*Canadian Coalition of Self-Directed Learning*).

Organizacja procesu kształcenia we wspomnianej szkole jest bardzo nietypowa. Nie ma tu dzwonek, ponieważ nie ma ścisłego programu zajęć. Nawet nie ma podziału na klasy. W laboratorium fizyki uczniowie siedzą w jednym, bardzo długim ciągu stołów, pracując nad osobistymi, zgodnymi z ich zainteresowaniami, projektami. Do prac grupowych przygotowanych jest kilka osobnych stanowisk doświadczalnych. Nikt nie mówi uczniom, gdzie mają się znaleźć w danej chwili i jaki przedmiot powinni właśnie studiować. Zamiast klas, budynek szkoły podzielony został na obszary tematyczne, do których uczniowie przychodzą i odchodzą, gdy tylko mają na to ochotę.

Wedle dyrekcji szkoły, zadaniem nauczyciela jest pomoc w opracowaniu indywidualnego planu uczenia się, który będzie zgodny ze wszystkimi wymaganiami systemu edukacji, a następnie śledzenie postępów, tak w szkole, jak i poza nią, aby realizacja planu zakończyła się sukcesem.



Fot. Arch. Autora

Nauczyciele i asystenci są blisko uczniów, odpowiadając na ich pytania i udzielając pomocy, kiedy jest to potrzebne. Nauczyciele prowadzą wykłady w salkach konferencyjnych, ale ich wystąpienia są zorganizowane tematycznie tak, aby zainteresować uczniów. To uczniowie decydują, kiedy są już gotowi napisać test. Sami konsultują termin z nauczycielem i między sobą. Jeśli ich nie było danego dnia w szkole, albo nie są usatysfakcjonowani wynikami testu, mogą ponownie do niego przystąpić.

Dane zbierane z egzaminów w szkołach pokazują, że ten system jest skuteczny. W 2012 roku średnia zdawalność testów wyniosła w szkole Bishop Carroll 78,7%, co umiejscowiło szkołę w trzeciej dziesiątce najlepszych szkół stanu Alberta (z ponad 240 wszystkich szkół).

Szkoła w Calgary jest często odwiedzana przez edukatorów z innych krajów, którzy starają się przenieść doświadczenia kanadyjskie do własnych szkół. Dla przykładu, na przestrzeni ostatnich sześciu lat odwiedziło ją ponad 200 nauczycieli z Australii i Nowej Zelandii.

Kanada nie jest globalnym liderem innowacji społecznych, ale jest na dobrej drodze, by ten status osiągnąć. Wypracowała systemowe rozwiązania, sprzyjające budowaniu nowoczesnej gospodarki wiedzy, zbudowała kulturę współpracy. Kooperacja sektora nauki i biznesu ma w tym kraju długą tradycję, a wiele stosowanych w Kanadzie rozwiązań – jak choćby system finansowania projektów o charakterze badawczo-rozwojowym – należy do najlepszych na świecie.

Bibliografia (patrz s. 40)



Fot. Arch. WSP

Mikrokredyt jako innowacja społeczna

Profesor Muhammad Yunus –
bangladeski wykładowca
ekonomii, laureat Pokojowej
Nagrody Nobla, twórca pojęcia
mikrokredytu

Mikrokredyt jako innowacja społeczna

Wojciech Duranowski,
Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. J. Korczaka w Warszawie

Fot. J. Kolasieński



„Innowacja społeczna” to termin, który staje się coraz bardziej popularny w ramach programów rozwojowych oraz społecznych na świecie. Wśród wielu inicjatyw w tym zakresie możemy wskazać powołanie przez administrację Baracka Obamy Biura ds. Innowacji Społecznych w Stanach Zjednoczonych, powstanie Forum Innowacji Społecznych w Szwecji czy też działania krajowego Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, które ogłasza corocznie konkurs na najlepsze innowacje społeczne. Renomowany Stanford University wydaje również swój popularnonaukowy periodyk „Stanford Social Innovation Review”, który jest uznanym źródłem wiedzy na ten temat. Mimo to, literatura naukowa dotycząca innowacji społecznych w najlepszych naukowych periodykach jest ciągle dość skąpa. Nadal nie istnieje jedna spójna definicja innowacji społecznych, są również krytycy, którzy twierdzą, że termin ten to tzw. *buzz word*, modny slogan za którym nie kryje się żadna nowa koncepcja, a jedynie mieszanka starych pojęć ze zmianą społeczną na czele.

Unia Europejska definiuje innowację społeczną jako „nowe idee (produkty, usługi, modele), które jednocześnie spełniają potrzeby społeczne (skuteczniej niż alternatywy) i tworzą nowe relacje społeczne oparte na współpracy” (http://ec.europa.eu/enterprise/policies/innovation/policy/social-innovation/past-editions/definition_en.htm, dostęp: 28.04.2014).

Trudność z innowacjami społecznymi polega również na ich interdyscyplinarności. Nie sposób

przypisać pola innowacji społecznych jednej dziedzinie naukowej, czerpiąc z wielu źródeł, takich jak przede wszystkim zarządzanie, ekonomia, biznes, psychologia czy też praca socjalna oraz pomoc społeczna. Same innowacje społeczne najczęściej nie wywodzą się jednak z pracy naukowej, lecz oddolnej pracy w terenie (*grassroot activity*), w ramach której praktycy – pionierzy, poprzez eksperymentowanie, próbują rozwiązać istniejące problemy społeczne. Osoby te najczęściej nie są naukowcami, lecz działaczami społecznymi, przedstawicielami środowisk lokalnych, chcącymi wspomóc ludzi w rozwiązaniu palących problemów. Sama teoria powstaje później, lecz – jak zostanie wskazane na przykładzie mikrokredytu – replikacja innowacji społecznych nie jest kwestią łatwą i dodatkowe badania w tym zakresie będą konieczne.

W ramach artykułu przybliżony zostanie przypadek mikrokredytu, który jest uznawany za klasyczny przykład innowacji społecznej. W wielu podjętych dotychczas dotychczas, to właśnie mikrokredyt jest wskazywany jako jeden z pierwszych przykładów rozwiązań, które odmieniły los ubogich ludzi.

Mikrokredyt stał się sławny na świecie, kiedy w roku 2006 dr Muhammad Yunus wraz z Grameen Bank otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla za stworzenie rozwiązań, które spowodowały odmianę losu osób ubogich, głównie kobiet w Bangladeszu. Od tego czasu innowacje społeczne stawały się coraz bardziej popularne, a dr Yunus znalazł wielu następców, którzy twierdzą, że odkryli rozwiązania społeczne

mogące zmienić świat na lepsze. Dla osób zainteresowanych tematem, cennym źródłem wiedzy będzie portal Ted Talks (www.ted.com), w którym – w ramach kilkunastominutowych wystąpień – innowatorzy społeczni z całego świata przedstawiają innowacyjność swoich rozwiązań, w wielu dziedzinach (takich jak: edukacja, finanse, nowe technologie czy walka z ubóstwem).

Sama historia współczesnego mikrokredytu wiąże się z Bangladeszem, krajem w Azji Południowej, który uzyskał swoją niepodległość po rozpadzie Pakistanu w 1971 roku (poprzednio Bangladesz był prowincją Pakistan Wschodni). Nowopowstały kraj stał w tragicznej sytuacji społeczno-ekonomicznej, co związane było z następującymi czynnikami:

- a) wyniszczającą wojną wyzwolenczą z roku 1971 – w ramach działań wojennych armii Pakistanu zginęło – według różnych szacunków – między kilkaset tysięcy a kilka milionów osób. Setki tysięcy kobiet zostało zgwałconych, a inteligencja na czele z profesorami najważniejszego ośrodka wiedzy Dhaka University została wymordowana;
- b) katastrofami naturalnymi – na początku lat 70. XX wieku Bangladesz dotknięty tragiczne w skutkach tajfuny oraz powódzie, które kosztowały życie setki tysięcy osób, natomiast miliony osób zostało bez dachu nad głową i bez środków do życia.

W takich tragicznych warunkach młody doktor Yunus, który obronił dysertację na Vanderbilt University w USA, zdecydował się powrócić do kraju, aby rozpocząć pracę na Uniwersytecie w Chittagong, drugim największym mieście w Bangladeszu. Podczas pracy terenowej ze studentami był przerażony warunkami, w jakich żyją wieśniacy w regionach sąsiadujących z miastem Chittagong. Szukając rozwiązania ich problemów zauważył, że osiągają oni bardzo niskie dochody dzienne, przede wszystkim z pracy rolniczej. Jednakże nawet ten dochód muszą w znacznej części oddać lichwiarzom, którzy wcześniej pożyczili im pieniądze na zakup ziarna, zwierząt lub materiałów niezbędnych do wykonywania pracy. Na koniec dnia, mieszkańcy wioski zostawali ze środkami finansowymi, które ledwie starczały na życie na granicy

minimum egzystencji. W ten sposób tworzyła się charakterystyczna „spirala ubóstwa”, która była de facto współczesnym niewolnictwem. Nawet nowonarodzone dzieci posiadały brzemień długu, który będą musiały spłacać one i następne pokolenia. Sytuacja jest zresztą podobna w innych krajach regionu Azji Południowej, takich jak Indie czy Pakistan, gdzie możemy mówić o pokoleniach w niewoli. Doktor Yunus porażony niedolą poznanych wieśniaków, przeprowadził eksperyment, w ramach którego z własnych pieniędzy pożyczył niewielką kwotę pieniędzy wieśniaczce ze wsi Jobra – Sofii Begum. Warunkiem pożyczki było to, że zostanie ona wykorzystana na cel biznesowy (w tym przypadku był to zakup materiałów do wyrabiania koszy z wikliny) oraz zwrócona w całości po określonym czasie. Ku zaskoczeniu dr. Yunusa, wieśniaczka po umówionym okresie zwróciła pożyczkę, jak również udało jej się osiągnąć zysk, który mogła przeznaczyć na swoje potrzeby. W ten sposób udało się jej ominąć lichwiarzy, którzy narzucali za swoje usługi pożyczkowe bardzo wysokie stopy procentowe (przeważnie między 50% a 150%). W ten sposób nieoprocentowana „społeczna” pożyczka dr. Yunusa, stawała się rozwiązaniem, które miało potencjał i mogło polepszyć życie mieszkańców wiosek. Po ponownym przeprowadzeniu eksperymentu na większej grupie – mieszkańcach całej wioski – dr Yunus stwierdził, że najbiedniejsi mieszkańcy Bangladeszu mają zdolność kredytową i mogą być wiarygodnymi pożyczkobiorcami.

Idąc dalej, Yunus stworzył organizację Grameen Bank (bank wiejski), która uzyskała dofinansowanie ze środków amerykańskich agend rozwojowych oraz fundacji dobroczynnych. Grameen Bank rozpoczął



Fot. R. Świdziński

budowanie swoich struktur opierając się na autorskim modelu mikrokredytu (zakładającym brak zabezpieczeń materialnych kredytu). W działalności pożyczkowej Grameen Bank nie wymaga zabezpieczenia materialnego pożyczki (*collateral*) w postaci bądź to dóbr materialnych, zwierząt hodowlanych, bądź też nieruchomości (ziemia, domy). W przypadku braku spłaty raty kredytowej, instytucja mikrokredytowa nie ma prawnej możliwości egzekucji długu od pożyczkobiorcy.

Brak zabezpieczeń materialnych, nie oznacza jednak, że pożyczka nie ma żadnych zabezpieczeń. Charakterystyczną cechą modelu mikrokredytowego Grameen Banku jest oparcie na kapitale społecznym. Kapitał społeczny w uproszczeniu oznacza, że istotne jest to kogo znasz, czyli tworzenie sieci społecznej niesie wartość dodatnią dla jednostki. Osoba, która chce wziąć pożyczkę, musi znaleźć cztery inne osoby, które razem stworzą tzw. grupę samopomocową, czyli najniższą w hierarchii strukturę w ramach Grameen Bank. Osoba, która jest inicjatorem grupy to tzw. liderka grupy samopomocowej. Jest to istotne, gdyż najpierw pożyczkę otrzymują dwie osoby, a po skutecznej spłacie – następnie dwie. Na końcu pożyczka udzielana jest liderce. W ten sposób, to w interesie inicjatorki jest znalezienie wiarygodnych osób, gdyż jakikolwiek problem ze spłatą pożyczki, może uniemożliwić uzyskanie pożyczki przez nią samą. Minimum siedem grup samopomocowych tworzy Centrum Pożyczkowe Grameen Bank, które również jest zarządzane przez pożyczkobiorczynię. Szefowa Centrum Samopomocowego jest wybierana w wyborach przez wszystkie członkinie, a jej kadencja może trwać jedynie rok. Grameen Bank nie utrzymuje swoich pracowników w Centrach Samopomocowych, jedynie raz na tydzień pracownik banku odwiedza je podczas tzw. cotygodniowych spotkań z pożyczkobiorczyniami. W trakcie takiego spotkania członkinie Grameen Banku wraz z pracownikiem banku recytują słynne „16 Zasad Grameen Banku”, w których pożyczkobiorczynie zobowiązują się do działań na rzecz dobrobytu oraz empowermentu. Przykładowe zasady dotyczą inwestowania w edukację dzieci, budowania toalet wokół domu, czy też – najbardziej rewolucyjna – zakazu dawania posagu własnym dzieciom. Zasada ta jest szczególnie istotna, gdyż w tradycyjnym banglijskim społeczeństwie rodzice panny młodej



Fot. Vlad Iorga

muszą przeznaczyć ogromne kwoty pieniędzy na posag dla rodziny pana młodego. Jest to największy wydatek w życiu rodzinnym, dlatego posiadanie wielu córek może oznaczać konieczność znacznego zubożenia rodziny lub – co często się zdarza – brak możliwości wydania wszystkich córek za mąż. Sama kwestia posagu jest również częstą przyczyną przemocy w banglijskich rodzinach. Jako przykład można podać zjawisko tzw. palenia panien młodych (*bride burning*), specyficzne przestępstwo popełniane na kobietach w Bangladeszu. Pod tym terminem, policja banglijska opisuje przypadki śmierci panien młodych w krótkim okresie od zawarcia ślubu. Najczęściej są to poparzenia, upadki lub inne pozorowane wypadki śmiertelne. Skala zjawiska była tak alarmująca, że rząd Bangladeszu przyjął prawo, w ramach którego każda niewyjaśniona śmierć panny młodej w okresie do dwóch lat po ślubie, będzie zagrożona karą śmierci dla pana młodego lub jego rodziny. Przyczyną śmierci młodych kobiet było najczęściej niezadowolenie męża lub jego rodziny z wysokości posagu. Niekiedy rodzina po otrzymaniu posagu chciała po prostu pozbyć się panny młodej. Wprowadzenie zakazu posagu oraz rekomendacja do brania ślubów w ramach społeczności Grameen Banku sprowadzała czasem lokalnie na bank gniew fundamentalistów, w ramach którego były palone lub zamykane placówki.

Zasady głoszone przez Grameen Bank (takie jak zakaz posagu) są rewolucyjne, jednakże trzeba przyznać, że sam bank jako instytucja mikropożyczkowa ma niewielki wpływ na nadzorowanie skuteczności recytowania postanowień. Charakterystyczną cechą pożyczkobiorców w ramach tej instytucji jest fakt, że 98% osób, które otrzymują mikrokredyt stanowią kobiety. Jedną z przyczyn takiej sytuacji jest to, że w modelu opartym na zabezpieczeniu na

kapitale społecznym, to kobiety są wiarygodniejszymi pożyczkobiorcami. W patriarchalnym społeczeństwie muzułmańskim, najważniejszą wartością dla kobiety jest honor (Izaak), a jakakolwiek rysi na honorze sprowadza dyshonor zarówno na kobietę, jak i całą jej rodzinę/wioskę. Kobiety w Bangladeszu są również mniej mobilne (ze względu na ograniczenia religijne zobowiązujące kobiety do pozostawania w sferze prywatnej domostwa, sfera publiczna tradycyjnie przynależy do mężczyzn). Spotkania grup samopomocowych to często jedyne chwile w tygodniu, kiedy mogą wyjść poza teren swojego domostwa. W ten sposób pożyczkodawcom łatwiej jest je zlokalizować. Najczęściej kobiety również nie posiadają żadnego majątku, dlatego są wykluczone z innego rodzaju kredytu, mikrokredyt jest ich jedyną możliwością pozyskiwania środków.

Mikrokredyt w systemie Grameen Bank jest tzw. mikrokredytem minimalistycznym. Oznacza to, że pożyczka nie jest obudowana żadnymi innymi usługami dodatkowymi. Kobiety nie przechodzą szkoleń z zakresu przedsiębiorczości, opieki zdrowotnej, nie mogą się również zwrócić do banku w przypadkach przemocy domowej. Jest on oparty na neoliberalnym modelu ekonomicznym, gdzie najistotniejsze są wskaźniki spłat kredytów, które są – według danych Grameen Bank – bardzo wysokie i oscylują w granicach 99% skutecznie spłaconych pożyczek. Jeśli chodzi o oprocentowanie pożyczek mikrokredytowych, to w początkowych fazach działalności Grameen Banku – tzn. w latach 80. XX wieku – było ono niskie i atrakcyjne dla pożyczkobiorców oscylując wokół stawki rynkowej + 15% (jest to atrakcyjne, gdyż mówimy tu o osobach bez jakiegokolwiek zdolności kredytowej). W latach 90. XX wieku, a szczególnie od początku XXI wieku mieliśmy do czynienia, ze zwiększonym naciskiem na ufinansowanie mikrokredytu, dlatego cele ekonomiczne mikrokredytu zaczęły przeważać nad celami społecznymi. Agencje rozwojowe oraz fundacje wspierające działania finansowe zaczęły ustępować korporacjom finansowym, które w mikrokredycie dostrzegły nowe źródło zysków i do tychczas nie odkryty ponad 1,5 miliardowy rynek najsłabszych osób, które były dotąd wykluczone finansowo i nie posiadały dostępu do jakichkolwiek usług finansowych. Nacisk na ufinansowanie spowodował niestety również wiele wypaczeń w branży mikrokredytowej.

Najgłośniejszym przypadkiem jest sprawa SKS Mikrofinance, firmy której założyciel Vikram Akula otrzymał wiele nagród „Przedsiębiorca Społeczny Roku” od rządu Indii, jak również znanych firm międzynarodowych takich jak Ernst & Young. Niestety, firma poprzez agresywny model sprzedaży pożyczek mikrokredytowych przyczyniła się do serii samobójstw wśród rolników, liczne są również raporty organizacji pozarządowych, w których pracownicy firmy mikrokredytowej SKS Mikrofinance zmuszali rodziców osób, które wzięły pożyczkę, aby wypili truciznę lub pobierali pieniądze za prostytuowanie dzieci. Przypadek SKS Mikrofinance, flagowej organizacji przedsiębiorczości społecznej Indii pokazuje, jak cienka jest linia między przedsiębiorczością społeczną, a zyskiem własnym. Warto zauważyć jest również to, że branża mikrokredytowa wymaga regulacji, jak również nadzoru finansowego, gdyż brak transparentności oraz ufinansowanie coraz bardziej oddalają tę ideę od zamierzonego celu społecznego.

Przypadek mikrofinansów pokazuje także inny, równie interesujący aspekt związany z innowacją społeczną, Mianowicie to, że nie można mówić o jej inherentnej „dobroci”. Każda nowa idea może przynosić zarówno zyski pewnej grupie interesariuszy, jak i straty innej grupie. W tym przypadku, potrzeba niezależnych ekspertów, którzy mogą wskazać drogę przy ich implementacji, jak również zrobić analizę SWOT, która wskaże czy wprowadzone działania wpłyną na poprawę sytuacji ludności. Jak dowodzi przykład mikrokredytu, który okazał się względnie skuteczny w konkretnym kontekście kulturowo-geograficznym (Bangladesz), próby jego multiplikacji na świecie okazały się porażkami (np. Bośnia i Hercegowina, Ameryka Południowa, Afryka) lub nawet działaniami tragicznymi w skutkach dla lokalnej ludności (Indie).

Innowacje społeczne potrzebują badań empirycznych nad ich skutecznością, gdyż obecnie jesteśmy otoczeni wieloma nowymi ideami społecznymi, takimi jak mikrokredyt, flexicurity, transakcyjne miejsca pracy czy coaching. Jednakże naukowy materiał, w którym dowiedziono by skuteczność rozwiązań jest zaskakująco niewielki. Związane jest to z wieloma czynnikami, począwszy od praktycznego charakteru

tych rozwiązań, wywodzących się z działań oddolnych (*grassroot*), a nie z naukowego sektora, a skończywszy na niechęci ze strony organizacji pozarządowych (np. w przypadku mikrokredytu) do dopuszczania do rzetelnych badań naukowych na dużą skalę, realizowanych poprzez niezależne ośrodki naukowe.

Mimo wspomnianych kwestii, innowacje społeczne są z pewnością tą dziedziną, której znaczenie będzie w najbliższych latach rosło. We współczesnym, zglobalizowanym świecie, przy stale wzrastającej liczbie ludności, mamy do czynienia z rosnącymi nierównościami dochodowymi (nie tylko w skali globalnej, lecz również na poziomie krajowym), nowymi problemami społecznymi (np. zagrożenia cyberprzestrzeni, uzależnienie od jedzenia), dla których trzeba będzie znajdować innowacyjne rozwiązania. Tym bardziej istotna będzie w przyszłości rola ekspertów w tym zakresie (polityków społecznych, psychologów czy menadżerów). Koncepcją innowacji społecznych powinni zająć się również praktycy oraz teoretycy pracy socjalnej. Nie przypadkiem uczelnia brytyjska Northampton University, której misją jest stać się uczelnią nr 1 w Wielkiej Brytanii w zakresie przedsiębiorczości społecznej, wśród swoich największych ekspertów w zakresie innowacji społecznych, wskazuje osoby wywodzące się właśnie z pracy socjalnej.

Bibliografia

Chowdhury A.N., *Let Grassroots Speak: People's Participation Self-Help Groups and NGO's in Bangladesh*. University Press Ltd., Dhaka 1989.

Hossain N., *Elite Perceptions of Poverty in Bangladesh*. The University Press Limited, Dhaka 2005.

Jolis A., *Banker to the poor*. Aurum Press Ltd., London 2006.

Zapraszamy na nasz profil na
<https://www.facebook.com/StandardyPomocy>,
aby mieć dostęp do aktualności i kwartalnika
„Empowerment”

Rafał Krenz

M. Pitchford, P. Henderson, *Więcej miejsca dla rozwoju społeczności lokalnej*. Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL, Warszawa 2012

Fot. H. Gorczyca



Prezentowana książka jest zbiorem doświadczeń oraz refleksji związanych z wdrażaniem rozwoju społeczności lokalnej w Wielkiej Brytanii. Stanowi opis debat, dylematów i rozwiązań, jakie miały miejsce od końca lat 60. XX wieku do współczesności. Pokazuje zarówno trudności, jak i korzyści płynące z przyjętego podejścia w wymiarze politycznym i społecznym. „Raczej stawia pytania niż daje gotowe odpowiedzi oraz stwarza możliwość poznania opinii dawnych praktyków i dokonania własnej oceny, czy mają nam oni coś do powiedzenia także dziś” (s. 12).

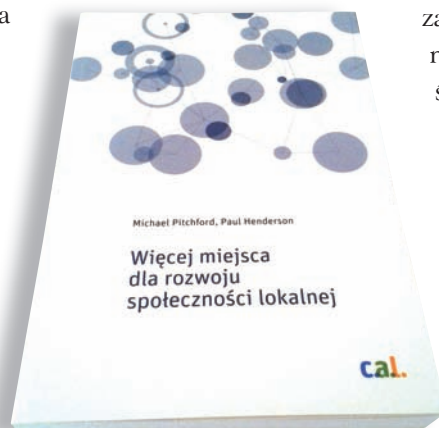
Wiele podobnych dylematów obserwuje się obecnie w Polsce. Związane jest to z wprowadzaniem w naszym kraju modelu organizowania społeczności lokalnej w ramach systemowego projektu „Standardy w pomocy”. Można przegłębiać się w tej książce jak w lustrze, odnajdując na jej kartach polskie problemy, wyzwania i tematy do gorących dyskusji.

Publikacja jest przystępnie napisanym kompendium wiedzy popartym doświadczeniami i wypowiedziami organizatorów społeczności lokalnej w Wielkiej Brytanii. Rozważania w niej podejmowane dotyczą tego, czym jest rozwój społeczności lokalnych i dlaczego stał się on istotnym nurtem polityki

społecznej, jakie miejsce w owym rozwoju pełnią wartości sprawiedliwości społecznej, równości, szacunku, empowermentu i samostanowienia. Obszerne fragmenty książki poświęcone zostały procesowi profesjonalizacji zawodu organizatora społeczności lokalnej.

Wśród postulatów sformułowanych wobec organizatora społeczności lokalnej jako profesjonalisty i w reakcji na zagubienie misji, Mae Shaw (1997, za: Pitchford, Henderson, 2012, s. 126–127) zaproponowała „siedem razy C radykalnej praktyki“: krytycyzm (*criticality*), świadomość (*consciousness*), oddanie (*commitment*), zbiorowość (*collectivity*), fachowość (*competence*), kreatywność (*creativity*) i wybór (*choice*). Michael Pitchford wraz z Pauliem Hendersonem dopełnili tę listę, wskazując warunki skutecznej realizacji działań środowiskowych, takie jak: własne poczucie sprawstwa wśród pracowników socjalnych, umiejętność reprezentowania

wobec samorządu uzasadnionych interesów, wyzwań i żądań członków lokalnych zmarginalizowanych społeczności (choćby poprawy warunków mieszkaniowych czy bezpieczeństwa), dostęp do świadczeń oraz umiejętność tworzenia sieci międzysektorowej współpracy. Zdaniem autorów prezentowanej książki, wywieranie wpływu i nacisku w celu osiągnięcia założeń lokalnych społeczności było w pewnym okresie cechą charakterystyczną pracy w i ze społecznością. Dlatego w publikacji nie zabrakło opisów



kampanii prowadzonych w latach 70. XX wieku, między innymi w Newham, którym towarzyszyły realne poczucie celu, energia i entuzjazm, co z kolei przekładało się na angażowanie się w nie mieszkańców. Z czasem jednak nastąpiła zmiana i przesunięcie takich praktyk w kierunku radykalnych ruchów politycznych oraz ruchów zmian społecznych. „Nacisk, niegdyś wywierany przez praktykujących i społeczności, został częściowo zastąpiony przez nacisk kierownictwa w postaci celów i wyników zarządzania wydajnością. Być może zakłada się, że te naciski kierownictwa odzwierciedlają wyżej opisane naciski społeczności, jednak często stanowią one bardziej odbicie problemów polityki i programów, niż spraw lokalnych społeczności” (s. 75).

Opisywane przykłady wskazują, że pracownicy w sytuacjach prezentacji problemów znajdowali się pod silną presją swoich pracodawców, łącznie z groźbami zwolnień. Było to szczególnie widoczne, gdy pracowali w administracji samorządowej – adresacie wielu postulatów społeczności. Stąd współcześnie dominuje podejście partnerskie, promujące rozwiązania wpisujące się w politykę państwa i oczekiwania sponsorów. W przedstawianych w książce ramach czasowych wzrosło znaczenie organizowania społeczności w polityce publicznej. Widoczne było to zwłaszcza w rosnącej roli dokumentów strategicznych, programów partii (szczególnie Partii Pracy) oraz finansowaniu ze środków publicznych 20 000 zawodowych praktyków (s. 47), co w porównaniu z rokiem 1984, gdy finansowanych było około 5500 osób, stanowiło wyraźny progres. „Rząd Partii Pracy uznaje, że rozwój społeczności lokalnych ma do odegrania kluczową rolę w ożywianiu uczestnictwa demokratycznego, połączonego z wizją przeniesienia usług i funkcji samorządu na poziom sąsiedzki” (s. 47). Zarazem jednak autorzy stawiają pytania, „czy finansowanie i sponsorowanie rządowe odciąża społeczności i praktyków od ich programów, dążących ku zmianom, a popycha w kierunku priorytetów rządowych, dążących do angażowania” (s. 96) i wreszcie, jak się mają projekty do pierwotnych misji i celów?

„Jeżeli zawód pracownika rozwoju społeczności lokalnej poważnie traktuje cele równości i sprawiedliwości, za którymi się opowiada, to trzeba

ustanowić łącznik między celami, wartościami i praktyką. Refleksja i myślenie krytyczne na polu rozwoju społeczności lokalnych są potrzebne, jeśli mają pojawić się nowe szanse dla praktyki, która połączy się bardziej z problemami biedy i sprawiedliwości, umożliwiając praktykom podejmowanie wyzwań, a także budowanie kompromisów” (s. 67). Zacytowane słowa ujawniają dwa analizowane w książce podejścia dotyczące przyczyn występowania nierówności. Z jednej strony łatwo wskazać społeczności jako same sobie winne i zobowiązane do wzięcia pełniejszej odpowiedzialności za własną sytuację, podkreślając rolę organizowania społeczności lokalnej jako czynnika służącego utrzymywaniu spokoju, integracji ludzi z oczekiwanymi przez społeczeństwo normami, kontroli i stabilizowaniu uszkodzonych środowisk. Jak ujął to Seymour Martin Lipsett (za: Pitchford, Henderson, s. 47) „schludne przycięcie postrzępionych krawędzi dobrego społeczeństwa”. Z drugiej strony chodzi o osiąganie zmian społecznych takich jak sprawiedliwość, równość i szacunek w sytuacjach strukturalnych, społecznych i politycznych barier w celu osiągnięcia wyższego dobrobytu a drogą do tego jest „rozwijanie kontaktów i relacji pomiędzy członkami społeczności, by w efekcie wspólnej pracy ulepszać społeczności, żeby żyło się lepiej” (s. 46) oraz „dzielenie się informacjami, nadawanie sensu ich (społeczności) doświadczeniom i wypowiadanie wspólnych potrzeb, co uważane jest za warunek wstępny i są decydujące w uczestnictwie społeczności lokalnej” (s. 46).

W wielu fragmentach autorzy podkreślają potrzebę rozumienia mechanizmów społecznych i uczciwej diagnozy, wymagającej sformułowania również postulatów politycznych i – konsekwentnie do niej – uznania różnic pomiędzy rozwojem społeczności lokalnej, a programami angażowania lub uczestnictwa. Autorzy podkreślają istotne napięcia pomiędzy uczestnictwem jako formą samopomocy, a uczestnictwem jako sposobem wzmacniania kontroli społeczności nad zasobami i instytucjami państwowymi.

„Inkorporacja rozwoju społeczności lokalnej mogła zakryć jego cechy szczególne, jako procesu ułatwiającego zmiany społeczne w imieniu społeczności.

Coraz rzadziej zadajemy sobie pytanie: «Dlaczego rozwój społeczności lokalnych?», unikając jakichkolwiek potencjalnych napięć i kreując iluzję, że państwo i społeczności mają takie same cele – stąd podejście «Razem możemy» (*Tohether We Can*).

Rozwój społeczności mógłby umocnić swoją pozycję dzięki odróżnieniu się od angażowania społeczności lokalnych i uczestnictwa społeczności (...) Rządowe ambicje rozszerzania demokracji nie wystarczą, jeśli praktycy będą ograniczeni w swoich działaniach do realizowania odgórnie narzuconych zmian i skupiania społeczności w ramach struktur czy forów, których ani nie uważają za własne, ani nie mają z nimi żadnego związku” (s. 109).

Przedstawiony proces dojrzewania koncepcji organizowania społeczności lokalnej, przebiegający od kampanii protestu do dialogu, przesunął ciężar działań na wywieranie wpływu i z tym związane budowanie struktur – odpowiedzialnych, ale zarazem bardziej zbiurokratyzowanych – zamiast lobbingu i protestów. Organizatorzy społeczności lokalnych skoncentrowali się na rozwoju organizacyjnym, mechanizmach i potrzebach władzy oraz partnerstwach. Zarazem nastąpiło odejście od podstawowych wartości i programów skierowanych ku emancypacji i społecznej sprawiedliwości. „Biurokrację, towarzyszącą działalności środowiskowej, można odbierać jako drogę umożliwiającą ludziom branie udziału w planowaniu na poziomie państwowych struktur, lub też inaczej, jako sposób na wygaszanie buntu i protestów społeczności poprzez skupianie się na zasadach i unikanie podnoszenia poważnych kwestii” (s. 81).

Szczególnym przypadkiem analizowanym przez autorów jest model partnerstwa lokalnego przez wielu postrzegany jako uniwersalne lekarstwo na każde zło. Tymczasem doświadczenia brytyjskie pokazują, że w partnerstwach nie znikają interesy i walka o władzę. „Różnice w zakresie posiadanej władzy wciąż istnieją w ramach struktur partnerstwa. Często przedstawiciele lokalnych społeczności są wyizolowani i bez wpływu, z jakim do stołu zasiadają

inni” (s. 82). Zarazem wszyscy podkreślają ogromną wagę modelu dialogu i negocjacji. Wspólne obrady przy jednym stole pozwalają na strategiczne planowanie oparte na zaufaniu i szczerości, chociaż i one obciążone są ryzykiem w postaci pójścia na ustępstwa, które nie zawsze bywają zrozumiałe dla pozostałej części lokalnej społeczności. Wyjaśnia to dobrze pojęcie „wciśnięcia” pomiędzy swoje społeczności a partnerstwa i towarzyszącą temu utratę wiarygodności. Wprowadzenie silnie zinstytucjonalizowanego partnerstwa wytwarza na scenie lokalnej aktora dominującego i o silnym wpływie. Z obserwacji autorów można wywnioskować, że im lepsze i mocniejsze partnerstwo, tym ryzyko przejścia władzy i pełnej kontroli, często wbrew społeczności, staje się większe. „Model partnerstwa ma swoje ograniczenia i w niektórych przypadkach uniemożliwia społecznościom wywalczenie lepszej jakości życia. (...) Negocjacje i walka powinny znów pojawić się jako taktyka w ramach szkoleń praktyków rozwoju społeczności lokalnych. Partnerstwa to rządowe struktury ułatwiające wdrażanie polityki na poziomie lokalnym. Społeczności i praktycy muszą wiedzieć, że partnerstwa niekoniecznie sprzyjają ich interesom, powinni zatem raczej z nich korzystać, niż dawać się sterować przez programy i priorytety.

Praktycy walczą o umożliwienie społecznościom wyrażania siebie a są ograniczani do zarządzania uczestnictwem społeczności w tego typu strukturach i «przykrywania» ciśnień i nacisków” (s. 124). Inne problemy podnoszone przez autorów to skoncentrowanie się na kierunku wyznaczonym przez administrację, będącą partnerem o najsilniejszym wpływie. „Podczas gdy [dialog – przyp. R.K.] zdaje się przynosić znaczące korzyści w odniesieniu do bardziej wrażliwych i rozliczanych usług państwowych, to nieustannie odnotowujemy porażki we wspieraniu działań oddolnych, prowadzonych przez społeczności, działań niezależnych od priorytetów rządu, a opierających się na oczekiwaniach lokalnych grup. (...) pozostaje pytanie, czy społeczności i praktycy mogą rzeczywiście i z przekonaniem stawiać wyzwania w ramach istniejących struktur” (s. 85).

Warto podkreślić tezę autorów, że w Wielkiej Brytanii „rozwój społeczności lokalnych wciąż raczej puka do drzwi, niż siedzi przy stole” (s. 108). Zaniepokojenie stanem, w jakim obecnie znajduje się Wielka Brytania potwierdzają słowa: „Mam wrażenie, a podzielał je z wieloma rozmówcami, że jedną z najistotniejszych zmian w praktyce przez ostatnie lata, był zanik żywej debaty nad celami, wartościami i sposobami. Cisza i frustracja zdają się być normą. Brak debaty sprawia, że rozwój społeczności lokalnych na dobre grzęźnie w dotychczasowych tarapatach i nie uda mu się wykorzystać swojego potencjału na rzecz społeczności” (s. 127). Jednocześnie przytoczone zdania odzwierciedlają skalę wyzwań dla polskich przemian oraz dowodzą, że jesteśmy na początku obaranej drogi.

Książka bez wątpienia stanowi pomocny przewodnik dla tych, którzy zdecydują się pójść ścieżką organizatora społeczności lokalnej lub wspierać rozwój tego podejścia. Zawiera liczne przykłady oraz wypowiedzi doświadczonych praktyków, odkrywające emocje, spory, dylematy i sukcesy powstałe na gruncie brytyjskim. Przedstawiona, subiektywna refleksja na temat książki ma jedynie zachęcić do wypracowania na podstawie jej lektury własnego zdania oraz włączenia się do dyskusji na temat społeczności lokalnych w Polsce.

Elektroniczna wersja książki jest dostępna na stronie http://www.cal.org.pl/wp-content/uploads/2013/01/makieta_wiecej_miejsca.pdf.

Rafał Krenz – filozof i ekonomista, pedagog i trener, moderator Laboratorium Innowacji Społecznej, ekspert Forum Współpracy Empowerment. Doktorant Instytutu Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Dyrektor Centrum Badań Społeczności i Polityk Lokalnych Collegium Civitas i Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL, członek Rady Programowej kwartalnika „Empowerment”, sekretarz redakcji kwartalnika „Animacja Życia Publicznego. Analizy i rekomendacje” oraz rocznika naukowego „Zoon Politikon”.

Empowerment w pracy socjalnej i służbach społecznych

*Dorota Starzyńska,
sekretarz redakcji „Empowerment”*

Forum Empowerment już po raz trzeci skupiło ekspertów i praktyków pomocy społecznej. Spotkanie odbyło się 7 kwietnia 2014 roku w siedzibie jednego z partnerów projektu – Centrum Wspierania Społeczności Lokalnej CAL w Warszawie. Tematem wiodącym spotkania był „Empowerment w pracy socjalnej i służbach społecznych”. Po wprowadzeniu, uczestnicy pracowali w dwóch grupach dyskusyjno-warsztatowych.

W pierwszej grupie eksperci i praktycy pomocy społecznej dyskutowali na temat rozdzielenia postępowań administracyjnych w sprawie świadczeń i pracy socjalnej. W tę tematykę wprowadzili Ryszard Szarfenberg i Jacek Kowalczyk – eksperci współodpowiedzialni za przygotowanie modelu rozdzielenia w projekcie „Tworzenie i rozwijanie standardów pomocy i integracji społecznej”. Głównym założeniem – zaakceptowanym przez uczestników – było to, że rozdzielenie jest konieczne, dyskusji wymaga jego sposób. Pierwszy z ekspertów przedstawił, jako prowokujące do dyskusji,

najbardziej radykalne rozdzielenie we wszystkich możliwych wymiarach, drugi – przebieg prac nad modelami stopniowego rozdzielenia w projekcie. Oba rozwiązania zaproponowano do pilotażu, oba pojawiły się w trakcie pracy nad modelem, wybrano jedno z nich. W opinii Jacka Kowalczyka pilotaż pokazał, że rozdzielenie jest przyjmowane przez pracowników socjalnych i klientów bardzo dobrze. Uznał on również, że założenia do zmian w ustawie o pomocy społecznej nie dają szans nawet na takie rozdzielenie, które zaproponowano w projekcie. Przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej polemizowali z tą opinią. Inni uczestnicy kwestionowali radykalne rozdzielenie o charakterze zawodowym (odrębne zawody do postępowań i do pracy socjalnej) i sektorowym (praca socjalna tylko w sektorze pozarządowym), czego nie przewiduje nawet propozycja ostatecznie przyjęta w projekcie, nie mówiąc o ministerialnej. Wyrażano też obawy o szanse na reformy, ze względu na opór Ministerstwa Finansów przed zwiększaniem wydatków. Jako remedium zaproponowano zmianę sposobu mówienia o pomocy społecznej (jako inwestycji a nie kosztach). Takie podejście wspiera innowacyjny projekt Kalkulator Kosztów Zaniechania – aktywizująca i zapobiegawcza pomoc społeczna generuje większe oszczędności niż koszty. Niepokój budziła też niepewność co do sposobu komunikowania i przeprowadzenia reformy oraz o możliwe reakcje samorządów lokalnych nastawionych na cięcie kosztów.

Konkluzje z warsztatu są dwie. Pierwsza – rozdzielenie jest koniecznością, ale trzeba wyjaśnić, w jaki sposób w praktyce rozdzieli się postępowania

Fot. H. Gorczyca



Fot. H. Gorczyca



i pracę socjalną (czy będzie to model zaproponowany w wyniku pilotaży i ewaluacji w projekcie, czy też inna koncepcja). Druga – oparta na rozstrzygnięciu co do modelu rozdzielania – jest taka, że trzeba w miarę szybko przygotować materiały informacyjne o proponowanym modelu i o sposobie wprowadzenia go do praktyki, żeby ograniczyć poziom niepewności i obaw w środowisku.

Druga grupa prowadzona przez Bohdana Skrzypczaka skupiła się na zagadnieniu: jak budować empowerment – platformę współpracy osób, organizacji i środowisk? Wszyscy uczestnicy dyskusji zgodzili się z opinią, że w regionach to ROPS-y decydują o zmianach w pomocy społecznej. Uczestnicy dostrzegają potrzebę powołania stałego Forum, niezależnego od aktualnej polityki. Forum, które powinno mieć szeroką formułę, aby każdy mógł do niego dołączyć, i które będzie próbą wyjścia poza myślenie instytucjonalne. Partnerem Forum Współpracy Empowerment została Rada Pomocy Społecznej, która może wspierać między innymi rozwiązania legislacyjne.

Wyróżniono trzy elementy Forum:

1. Forum Współpracy Empowerment (FWE)
2. czasopismo „Empowerment”
3. stronę internetową www.empowerment.pl.

Uczestnicy zaproponowali cele i zadania Forum, w tym między innymi:

- jako formę propagowania podmiotowości działań sprawczych osób, grup i społeczności, zwiększających,

a także wzmacniających podmioty działania służb społecznych oraz samych służb:

- otwartą debatę;
- opinie, rekomendacje;
- szkolenia ze znakiem Q – Empowerment;
- rzecznictwo;
- konferencję empowerment w kraju raz w roku;
- informacje bieżące w formie newslettera do osób zrzeszonych;
- nagłaśnianie konkretnych, ważnych wydarzeń, osiągnięć przynoszących realne konsekwencje;
- upowszechnianie dobrych praktyk;
- uczestniczenie w najważniejszych wydarzeniach roku;
- stanie na straży idei empowermentu w instytucjach pomocy i integracji społecznej poprzez:
- przywoływanie różnych wymiarów i kontekstów idei;
- wydawanie raportu rocznego na temat empowermentu w Polsce – we współpracy z Obserwatoriami przy ROPS-ach;
- monitoring empowermentu we współpracy z Regionalnymi Obserwatoriami dostępnym na www;
- opracowanie manifestu/dokumentu programowego FWE, który podpisuje się przystępując do Forum.

Kolejne spotkanie poświęcone będzie samorządowej strategii polityki społecznej. Do udziału zaproszeni będą liderzy samorządów lokalnych, członkowie Rady Pomocy Społecznej, pracownicy regionalnych ośrodków pomocy społecznej i organizacji pozarządowych. Planowane są dyskusje warsztatowe na tematy: „Pomoc społeczna – koszt czy inwestycja? Jak działa Kalkulator Kosztów Zaniechania” oraz „Modernizacja czy likwidacja – dylematy lokalnych ośrodków pomocy społecznej”.

Spotkania są nagrywane, a materiał filmowy jest zamieszczany na stronie projektu www.standardy-pomocy.pl oraz na profilu <https://www.facebook.com/StandardyPomocy>.



CAL w sieci Active Inclusion Learning Network

*Rafał Krenz,
Stowarzyszenie Centrum Wspierania Aktywności
Lokalnej CAL*

Fot. H. Gorczyca



Komisja Europejska w 2012 roku przyznała granty na założenie sieci tematycznych Drużej Generacji. Powstałe w jej ramach sieci „The ESF Learning Networks 2013–2014” (zob. Tabela 1) będą zajmować się wsparciem osób wykluczonych i grup marginalizowanych poprzez identyfikację oraz weryfikację nowych środków i metod, które mogą pomóc rozwiązać ich problemy integracji społecznej i zatrudnienia. Stowarzyszenie Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL zostało zaproszone do udziału w tej sieci i jest partnerem stowarzyszonym w Active Inclusion Learning Network. Centrum CAL chce do sieci wnieść dorobek projektu systemowego „Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej” (www.standardypomocy.pl) oraz – powstałego w ramach jednego z działań – Forum Empowerment. W odpowiedzi na potrzebę profesjonalnych, kompleksowych rozwiązań instytucjonalnych, które modernizowałyby system pomocy i integracji społecznej,

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zainicjowało projekt „Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej”. Do współpracy zaproszono jedenastu partnerów – organizacje pozarządowe, działające na polu szeroko rozumianej polityki społecznej.

Celem projektu jest podniesienie profesjonalizmu i zwiększenie skuteczności instytucji pomocy i integracji społecznej w rozwiązywaniu problemu wykluczenia społecznego. Wspomniany cel ma być osiągnięty poprzez stworzenie, przetestowanie oraz wdrożenie odpowiednich standardów instytucji i usług pomocy oraz integracji społecznej. Standardy wypracowywane są w trzech głównych obszarach:

- usług i modeli instytucji;
- środowiskowej pracy socjalnej;
- pracy z osobami bezdomnymi.

Każde z zadań realizowano według podobnego schematu, składającego się z czterech faz: diagnozy, modelu, pilotażu i rekomendacji.

Celem zadania związanego z tworzeniem standardów usług i modeli instytucji jest rozwój systemu pomocy i integracji społecznej poprzez opracowanie i wdrożenie wybranych standardów usług pomocy i integracji społecznej. Prace nad standaryzacją przebiegały równolegle w dwóch obszarach:

- Standard Usługi – stworzenie „pakietu usług” systemu pomocy i integracji społecznej, spełniającego

Fot. H. Gorczyca



funkcje przyporządkowane do danej grupy klientów pomocy społecznej, określającego sposób oddziaływania na klienta, pozwalający mu najlepiej wykonywać role społeczne i zawodowe;

– Model Instytucji, tj. model sposobu realizacji usług o określonym standardzie w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej (zadań merytorycznych wykonywanych przez te instytucje): ośrodkach pomocy społecznej, powiatowych centrach pomocy rodzinie, a także centrach integracji społecznej, z uwzględnieniem ich struktury organizacyjnej oraz zlecenia zadań. Zadanie realizowane jest przez WRZOS przy udziale FORUM i CENTRUM.

W ramach projektu Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL i Instytut Spraw Publicznych zrealizowały wspólnie zadanie, którego celem było wypracowanie innowacyjnego standardu środowiskowej pracy socjalnej/organizowania społeczności lokalnej. Zadanie to wiąże się z aktywizującym wsparciem grup oraz społeczności lokalnych zagrożonych marginalizacją i wykluczeniem społecznym, a także zakłada wykorzystanie trzech nowych ról zawodowych pracowników socjalnych: animatora, mediatora i lokalnego polityka społecznego, które złożą się na specjalizację – organizatora społeczności lokalnej. Realizacja zadania sprzyja profesjonalizacji i budowaniu tożsamości zawodowej pracowników socjalnych jako kwalifikowanych specjalistów w zakresie świadczenia pracy socjalnej.

Istotą realizacji kolejnego zadania było podniesienie skuteczności systemu rozwiązywania i łagodzenia

skutków problemu bezdomności poprzez opracowanie i wdrożenie standardów usług skierowanych do ludzi bezdomnych i zagrożonych bezdomnością – tzw. Gminny Standard Wychodzenia z Bezdomności, który będzie można włączyć do Gminnych Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych. Standard ten zawiera elementy nowej metodyki pracy socjalnej – Stretworker Bezdomności, a także ścieżkę proceduralną aktywizacji osoby bezdomnej od noclegowni do lokalu socjalnego wraz z określeniem ścisłych zasad współpracy samorządu gminnego z lokalnymi organizacjami pozarządowymi.

Gminny Standard Wychodzenia z Bezdomności to pakiet modelowych, wystandaryzowanych usług kierowanych do osób bezdomnych, na przykład standard noclegowni, schroniska, pracy socjalnej czy usług aktywizacji zawodowej wdrażanych lokalnie w Partnerstwach Gminnych. Standard ten to składnik modelu integracji społecznej i zawodowej osób bezdomnych, stosowanego w lokalnych strategiach rozwiązywania i łagodzenia skutków bezdomności. Liderem zadania jest Pomorskie Forum na Rzecz Wychodzenia z Bezdomności, partnerami – CARITAS, BARKA, MONAR, Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta, Stowarzyszenie Otwarte Drzwi.

Forum Współpracy Empowerment powstało, aby zapewnić przestrzeń do szerokiej dyskusji na temat pomocy społecznej oraz zachęcić do myślenia o jej przyszłości. Praktycy i teoretycy skupieni wokół czasopisma „Empowerment – o polityce aktywnej integracji” oraz Rady Pomocy Społecznej zapraszają do wspólnej debaty, której kierunek wyznacza pojęcie „empowerment”, odnoszące się zarówno do ludzi wykluczonych, jak i do służb społecznych. Dlatego do dyskusji zaproszone zostały kluczowe organizacje i instytucje w Polsce, mające wpływ na kształt pomocy społecznej. Forum Współpracy Empowerment to platforma dyskusji i współpracy promująca ideę i wartość pojęcia empowermentu. W szczególności, na zakończenie projektu systemowego „Tworzenie i rozwijanie standardów usług pomocy i integracji społecznej”, niezwykle istotne jest stworzenie mechanizmu dalszej debaty, budowania środowiska dialogu i pozytywnej zmiany.



Sieć Active Inclusion, podobnie jak projekt, nawiązuje do koncepcji aktywnej integracji, która po raz pierwszy została zdefiniowana w 2006 roku, kiedy Komisja Europejska wydała komunikat COM(2006) 44 „w sprawie konsultacji dotyczących działań na szczeblu UE w celu propagowania aktywnej integracji osób najbardziej oddalonych od rynku pracy”. Komunikat ten wskazuje, że „uzasadniona jest spójna polityka łącząca trzy elementy:

(i) łączność z rynkiem pracy poprzez możliwości zdobycia pracy lub szkolenie zawodowe;

(ii) wsparcie dochodu na poziomie wystarczającym dla ludzi do godnego życia i

(iii) lepszy dostęp do usług mogących wyeliminować pewne przeszkody napotykaną przez niektóre osoby i rodziny we włączeniu się do głównego nurtu społeczeństwa, wspierając tym samym ich powrót do zatrudnienia (np. poprzez doradztwo, opiekę zdrowotną, opiekę nad dzieckiem, kształcenie przez całe życie, szkolenie komputerowe mające pomóc przyszłym pracownikom, w tym osobom niepełnosprawnym, skorzystać z nowych technologii oraz przygotować do bardziej elastycznych warunków pracy, wsparcie psychologiczne i aktywizację społeczną). Takie podejście można nazwać aktywnym włączaniem”.

W pierwszej generacji sieci Learning EFS, aktywna integracja była promowana przez sieć „Empowerment and Inclusion”, a także przez sieć ExOCOP, które przyjęły holistyczne podejście do aktywizacji więźniów opuszczających zakłady karne. Inne sieci, takie jak Impart (zwiększenie udziału migrantów i mniejszości etnicznych w zatrudnieniu) czy SaviAV (integracja społeczna osób ubiegających się o azyl oraz ofiar handlu ludźmi), były również zainteresowane grupami docelowymi narażonymi na ryzyko wykluczenia.

Lloyd Broad, szef Instytucji Pośredniczącej EFS odpowiedzialnej za Innowacje, Ponadnarodowość i Mainstreaming w Anglii, był bezpośrednio zaangażowany w powstanie Active Inclusion Learning Network. Uważa on, że „sieć ta stworzy całkowicie nowe

podejście do aktywnej integracji. Poprzez połączenie organizacji pozarządowych i praktyków z całej Europy w ramach wspólnego zarządzania i badania dotyczącego różnych i specyficznych potrzeb grup docelowych, będziemy w stanie znaleźć skoordynowane i wspólne strategie integracji zamiast polegać na pojedynczych interwencjach”.

Liderem Active Inclusion Network jest National Offender Management Service (<http://www.justice.gov.uk/about/noms/>) dla Anglii i Walii i dla wszystkich partnerów wymienionych w tabeli 1.

Tabela 1. Przykładowe sieci tematyczne drugiej generacji

Sieć tematyczna	Lider
Active Inclusion (AI)	National Offender Management Service, Ministry of Justice on behalf of the ESF Managing Authority – UK
European Network on AGE (Age, Generation, Experience) and Career	ESF Flanders Managing Authority – BE
COP RBM+: Supporting Public Administrative Reform through the Community of Practice on Results Based Management	ESF Flanders Managing Authority – BE
Social Entrepreneurship Network (SEN)	Ministry of Regional Development, ESF Managing Authority – PL
Reinforcing policy learning for Roma inclusion	Ministry of Employment and Social Security, ESF Managing Authority – ES
ESF Transnational Cooperation 2014–2020	Ministry of Labour and Social Affairs of the Czech Republic, ESF Managing Authority – CZ
Transnational Mobility Measures for Disadvantaged Youth and Young Adults	Federal Ministry of Labour and Social Affairs, ESF Managing Authority – DE
European Community of Practice on Gender Mainstreaming within ESF 2013–2014	Sweden ESF Council, ESF Managing Authority – SE

Źródło: opracowanie własne

Sieć będzie pracować nad zestawionymi w tabeli 2 tematami i subtematami.

Jak powiedział Craig Georgiou koordynator sieci: „Social Inclusion Learning Network zamierza identyfikować skuteczne rozwiązania, które będą wpływać korzystnie na sytuacje wielu zmarginalizowanych ludzi. Wykazując różne podejścia do rozwiązywania trudności, jakie napotykają te grupy, mamy nadzieję zainspirować Europejski Fundusz Społeczny, instytucje zarządzające i praktyków z całej Europy do przyjęcia najlepszych możliwych rozwiązań”.

Wszystkie badania projektu będą dostępne bezpłatnie na stronach internetowych stowarzyszonych partnerów. Informacje będą zawierać wnioski z posiedzeń ekspertów, przeglądy systemowe i wzajemne oceny. Ustalenia te będą włączone do raportów tematycznych, które będą dostępne w języku angielskim, włoskim i niemieckim. Projekt przewiduje stworzenie bazy danych zawierającej informacje zebrane podczas spotkań, warsztatów i konferencji. Będą to przystępne i łatwo dostępne wytyczne dla Instytucji Zarządzających EFS w prowadzonych interwencjach, a także dla polityki rządu dotyczącej poprawy położenia osób znajdujących się w niekorzystnej sytuacji.

Tabela 2. Tematy i subtematy poruszane przez Sieć

Wykluczeni młodzi ludzie (poniżej 25 r. ż.): zatrudnienie, edukacja i szkolenia, inkluzja i empowerment.
Marginalizowane społeczności: uzależnieni od narkotyków i alkoholu, więźniowie, więźniowie i opuszczający zakłady karne z trudnościami w przystosowaniu się, chorzy psychicznie, osoby upośledzone, osoby z trudnościami w nauce.
Rodziny z problemami: dziedziczenie bezrobocia, rodziny więźniów, zachowania aspołeczne, problemy z edukacją.

Źródło: opracowanie własne

Eksperti projektu „Standardy w pomocy” będą mogli poprzez CAL – partnera stowarzyszonego sieci Social Active Inclusion Learning Network (SAILN) – brać udział w wypracowywaniu rozwiązań na poziomie europejskim oraz upowszechniać doro-bek wypracowany w projekcie.

Fot. D. Starzyńska



EMPOWERMENT

o polityce aktywnej integracji

